OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 29 LISTOPADA. Nr. 329.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. Warszawa — 61.553 Cena egzemplarza 20 groszy.

Ustawa o dodatkowych kredytach

zostanie przedłożona przez Rząd Sejmowi.

Warszawa, 28-11. Na posiedzeniu popołudniowem sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w obecności prezesa Rady ministrów prof. dra Bartla do dalszej dyskusji nad sprawą kredytów dodatkowych za r. 1927-28.

Poseł Woźnicki (Wyzwolenie) uważa, iż ustawa Rady ministrów o wydatkowaniu funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewn. była bezprawna. Nasze skąpe ustawodawstwo skarbowe nie pozostawia co do tego żadnej wątpliwości. Odpowiedzialność za wczorajsze swe oświadczenie minister spraw wewn. **przerzucił na premjera**, dlatego — oświadcza mówca — **prosimy o wyjaśnienie i od odpowiedzi uzależniamy dalsze nasze stanowisko.**

Poseł Czapiński żąda wyjaśnień, jak premjer zapatruje się na oświadczenie ministra spraw wewn. w sprawie funduszu dyspozycyjnego.

Poseł Bitner (Ch. D.) oświadcza, że stanowisko premjera pozwala mieć przekonanie, że uczyni on wszystko, co możliwe, by przywrócić **normalne stosunki między Parlamentem a Rządem.** Z tego powodu mówca chciałby, aby ten incydent był wyjaśniony nie z politycznego lecz tylko z prawniczego punktu widzenia.

Poseł Polakiewicz stwierdza, że w sprawie tej są wątpliwości. Samo prawo budżetowania Sejmu napotyka na trudności, gdyż nie jest ono jasne. Pomimo tego, że w Konstytucji jest mowa o udzielaniu względnie odmawianiu Rządowi absolutorjum, dotychczas Najwyższa Izba Kontroli ani razu takiego wniosku nie postawiła, dlatego mówca zgłasza rezolucję, **wzywającą Rząd do przedłożenia w ciągu 2 miesięcy projektu prawa budżetowania.**

Następnie zabrał głos **premjer Bartel**, który na posiedzenie przybył wprost z zamku, gdzie naradzał się z p. Prezydentem nad wytworzoną sytuacją.

Oświadczenie p. premjera przekreśliło oświadczenie złożone w ub. tygodniu, kiedy to p. premjer zakomunikował, że ustawy o dodatkowych kredytach Sejmowi nie przedłoży. W dniu dzisiejszym p. premjer zakomunikował, że zostanie ona przedstawiona Sejmowi.

Większość komisji poszła na rękę Rządowi, przyjmując do wiadomości, że kredyty zostaną przedłożone. Klub narodowy żądał ustalenia terminu prekluzyjnego, wniosek ten jednak nie był głosowany.

Oświadczenie min. Składkowskiego, p. premjer złagodził, tłomacząc, że fundusz dyspozycyjny przyznany przez Radę ministrów, wynika z uprawnień kredytowych Rządu w budżecie za I-szy kwartał na r. 1928-29.

W historyczną noc

29 LISTOPADA.

Warszawa, 28-11. (Tel. wł.) W rocznicę listopadową, dorocznym zwyczajem 24-godzinną wartę w Belwederze obejmą podchorążowie piechoty.

W dniu 29 listopada przybędzie do stolicy o godz. 5 popoł. oddział szkoły podchorążych piechoty ze sztandarem z Ostrowia-Komorowa i o godz. 8 wiecz. zaciągnie przy pałacu Belwederskim wartę honorową.

Marsz. Daszyński

U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 28-11. W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed południem marszałek Daszyński przybył do prezydjum Rady ministrów, gdzie odbył konferencję z premjerem prof. Bartlem, pozostającą w związku z odbywającą się obecnie w Sejmie dyskusją budżetową. (PAT.)

Ochrona lokatorów

W KOMISJI SENACKIEJ.

Warszawa, 28.11. Komisja prawnicza Senatu pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu Posnera załatwiła dziś projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

Projekt ten zdąża do uchylenia eksmisji z mieszkania, o ile bezrobotny otrzymał pracę i spłaca zaległe komorne w ratach, wynoszących 25 proc. bieżącego komornego w stosunku miesięcznym. (PAT)

Choroba króla Jerzego

weszła w stadjum krytyczne.

Londyn, 28-11. Onegdajszy dzień nie był dla króla najlepszy; **temperatura wynosiła 28.66 st.** Ognisko zapalenia płuc nie rozszerza się jednak dalej, siły trwają. Przed godz. 11 wieczorem doktorzy powrócili raz jeszcze do pałacu, gdzie pozostali około godziny.

Wiedeń, 28-11. Wedle doniesień z Londynu, **charoba króla Jerzego przechodzi obecnie w stadjum krytyczne.**

Najmłodszy syn, ks. Jerzy, pełniący służbę na jednym z krążowników, został wezwany telegraficznie do Londynu.

Londyn, 28-11. Według wiadomości z godziny 6 rano, w stanie króla Jerzego nie zaszła żadna zmiana.

Przez całą noc przed pałac Buckingham zajeżdżały automobile, przywożące osoby, które odczytywały biuletyny o zdrowiu króla, wywieszony u wejścia do pałacu i zasięgały wiadomości u dyżurnych policjantów.

Londyn, 28-11. Wydany o godz. 10 biuletyn urzędowy o stanie zdrowia króla Jerzego podaje, iż król spędził noc spokojnie. Temperatura i stan ogólny bez zmiany. (PAT.)

Londyn, 28-11. Agencja Reutera podaje: **List przesłany przez konsyljum lekarskie gabinetowi Baldwina oświadcza, że wobec infekcji prawego płuca istnieje jeszcze obawa o zdrowie króla, jednakże stan zapalny stracił na ostrości, co należy poczytać za poprawę. Chory zachowuje pełne siły.** (PAT.

Straszliwy tajfun na Filipinach

10.000 osób bez dachu.

Manilla, 28.11. Według ostatnich informacyj, liczba osób, które zginęły w czasie szalejącego ostatnio na Filipinach tajfunu przewyższa 200.

Na samej tylko wyspie Leita pozbawionych zostało dachu 10.000 osób.

Szkody w zbiorach dosięgną prawdopodobnie kilku milj. dolarów, choć zbiory cukru, jak przypuszczają, ocalały.

Generalny gubernator wysp Filipińskich zawiadomił Waszyngton o wielkich szkodach, wyrządzonych przez huragan w sześciu prowincjach, gdzie zbiory orzechów kokooswych, konopi i ryżu i innych roślin są całkowicie zniszczone.

Amerykański Czerwony Krzyż wyasygnował dla ofiar katastrofy 20.000 dolarów. (PAT)

Amanullah—nie żartuje.

Albo europejskie ubranie—albo śmierci.

Karachi, 28-11. Dopiero obecnie nadeszły dokładniejsze wiadomości z Kabulu o powstaniu afgańskich szczepów granicznych.

Powstanie to wybuchło na tle walki przeciwko reformom wprowadzanym przez króla. **Rząd afgański stawił przed sąd i skazał na śmierć za zdradę stanu wiele wybitnych osobistości, które stawiały opór przeciw zarządzeniom królewskim.**

Między skazanymi znajduje się prezes sądu najwyższego Abdr Rahman, **którego na mocy wyroku rozstrzelano.** W kilka dni po jego straceniu skazano na śmierć **szwagra sędziego i jeszcze innego krewnego.**

Pozatem skazano również na 12 lat więzienia komendanta twierdzy Herat.

Represje rozpoczęły się już w październiku i trwają w dalszym ciągu, co też spowodowało ostatnie walki na pograniczu afgańsko - indyjskim.

Krótkie spięcie czy zbrodnia?

Olbrzymi pożar składów Widzewskiej Manufakt.

Łódź, 28-11. (Tel. wł.) Dziś o godz. 3 nad ranem dyżurny strażak w Widzewskiej Manufakturze, największej fabryce łódzkiej, **zauważył płomienie, dobywające się z jednego z olbrzymich budynków tych zakładów,** w którym znajdowała się farbiarnia, wielki skład bawełny oraz niektóre oddziały fabryczne.

Natychmiast zaalarmował straż pożarną tej fabryki, która zkolei zawiadomiła wszystkie oddziały w Łodzi.

Mimo szybkiej pomocy spłonęła doszczętnie **farbiarnia wraz z maszynami i całym zapasem bawełny. Spalił się także dach suszarni.**

Kilku strażaków uległo w czasie akcji ratowniczej popadzeniu.

Straty narazie nie ustalone, są jednak bardzo poważne. Fabryka była ubezpieczona.

Przyczyną pożaru było **najprawdopodobniej krótkie spięcie, chociaż zachodzi również możliwość zbordniczego podpalenia.**

Tyfus plamisty

NA GRANICY LITEWSKIEJ.

Wilno, 28.11. W pobliżu Wielkich Trok we wsi litewskiej Trawa **wybuchła epidemja tyfusu plamistego.** Dotychczas zmarło 6 osób.

Władze polskie przedsięwzięły energiczne zarządzenia, aby epidemja nie przedostała się w granice Polski.

8-me posiedzenie

SENATU.

Warszawa, 28.11. Ósme posiedzenie Senatu. 3 punkty, mianowicie wybór 4 członków Trybunału Stanu i sprawozdanie o zmianie rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karnem - administracyjnem spadły z porządku dziennego.

Senator Iżycki zreferował 3 projekty ustaw w sprawie sprzedaży niektórych nieruchomości państwowych wszystkie 3 projekty Izba przyjęła bez zmian. Następnie senator Posner zreferował projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Projekt ten Izba przyjęła w brzmieniu, uchwalonem przez komisję prawniczą Senatu.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Marszałek, zamykając posiedzenie, oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie za dwa tygodnie. (PAT)

Waldemaras osobiście stanie

PRZED LIGĄ NARODÓW.

Genewa, 28.11. Rząd litewski zawiadomił generalny sekretarjat Ligi Narodów, że Waldemaras zjawi się osobiście i stanie przed Ligą Narodów, gdy będzie rozpatrywana sprawa polsko - litewska.

Pozatem drugim delegatem Litwy będzie berliński poseł Sidzikauskas.

Konferencja gospodarcza

SOWIECKO - NIEMIECKA.

Moskwa, 28-11. Somoniakow, przewodniczący sowieckiej delegacji na konferencję gospodarczą niemiecko-sowiecką, wydał przyjęcie dla członków delegacji niemieckiej. W przyjęciu uczestniczyli Litwinow, Mikojan, Łunaczarskij, Rotstein, członkowie kolegjum komisarjatu spraw zagranicznych i inni. (PAT.)

„Kiedy dorośniesz

POMŚCIJ SIĘ NA OJCU!"

Z Warszawy donoszą: Do domu podrzutków żydowskich przy ulicy Ogrodowej w Warszawie przyniesiono wczoraj niemowlę z przypiętą do pieluszek kartką niesamowitej iście treści:

— Nazywa się Natan Winograd, ojciec jego nazywa się Józef. Kiedy Natan dorośnie, niech odszuka ojca i pomści na tym łajdaku moje krzywdy. Matka".

Mały Natanek spokojnie pije sobie mleczko przez smoczek, wierzga nóżkami, niszczy pieluszki i wcale nie wie, jak straszną kiedyś wykonać ma zemstę... Historja jak z romantycznej powieści.

PRZEGLĄD PRASY

Armja niemiecka.

Pacyfizm niemiecki, to cudowny płaszczyk, pod którym kryje się straszna rzeczywistość. A jest nią potężna armja niemiecka, gotowa do boju. Oto kilka cyfr, które podaje „ABC“, odnośnie „stutysięcznej“ armji niemieckiej przewidzianej traktatem wersalskim:

Przedewszystkiem więc ta stutysięczna armja na 96 tysięcy żołnierzy posiada aż **3797 oficerów, w tej liczbie 39 generałów i** 106 pułkowników. Sztab generalny niemiecki posiadał przed wojną 296 oficerów; dziś wódz niemieckich sił zbrojnych, złożonych teoretycznie ze 100 tysizcy żółnierza, ma do rozporządzenia sztab z 328 oficerów, a w tej liczbie jest 180 doskonałych sztabowców. Należy też do tej kategorji prawie 300 oficerów sztabowych, rozmieszczonych po sztabach dywizji. Razem więc na 10 dywizyj (7 piechoty i 3 kawalerji) Niemcy posiadają sztab generalny z 619 oficerami.

Jest tam inny jeszcze szczegół niemniej zastanawiający. W tej liczbie 96 tysięcy żołnierzy jest 38 **tysięcy kaprałów. 20297** sierżantów, a **tylko 37 tysięcy prostych** żołnierzy! Czy wobec tak krzyczących dowodów można choć na chwilę zapomnieć o tym, że dzisiejsza armja niemiecka jest jedynie kadrówką?

Zresztą przeszkolenie, jakie ci żołnierze przechodzą utwierdza w tem przeświadczeniu ponad wszelką wątpliwość. **Wszyscy bez wyjątku żołnierze szkoleni są bardzo troskliwie w rzemiośle wojennym.** Przechodzą oni po kolei wszelkie specjalności, uczy się ich techniki walki, używania wszelkich maszyn, taktyki.

Wychowanie fizyczne zajmuje tam. oczywiście, bardzo wiele miejsca, więcej jednak uwagi poświęca się stronie moralnej. Przedewszystkiem zaś przyjmuje się do reichswehry tylko materjał wyborowy, co jest tym łatwiejsze, że na każde wolne miejsce zgłasza się 18 kandydatów.

Sami wodzowie tej armji nie kryją się z tym, co mają na myśli, skoro **utrzymali w reichswehrze 596 kompanij**, kompanij zgoła urojonych, bez wojska, a każda z nich odpowiada pod każdym względem jednemu z pułków dawnej armji cesarskiej: posiada nawet niemal w całości skład oficerski, odpowiadający liczbowo składowi dowództwa pułku.

W tych warunkach, nawet nie uciekając się do **wojsk policyjnych, których** jest aż 150 tysięcy, Niemcy **mogą** wystawić odrazu 80 dywizyj. A w razie potrzeby, ponieważ posiadają nadmiar wyszkolonych podoficerów, mogłyby **ten stan doprowadzić do 160 dywizyj.**

Co więc dziwnego, że dziś Niemcy wydają na **armję prawie 700 miljonów marek**, gdy w roku 1913, w roku wielkich przygotowań do wojny wydano 603 miljony.

Zargon polityczny.

„Przedświt“, organ frakcji rewol. P. P. S. obraził się, że partję tę określono skrótem „B. B. S.“, wręcz jasno ośmieszając ją tym skrótem, do pewnego stopnia. Co prawda skrótami, określają się nawzajem prawie wszystkie stronnictwa (endeki, chaeny, enperowcy, pepesiaki, bebechowcy i t. p.). Nad zjawiskiem tem. niezbyt kulturalnem i świadczącem o naszem niechlujstwie językowem i obyczajowem zastanawia sie sen. Koskowski, w „Kurjerze Warszawskim“, pisząc:

Skąd ono do nas przyszło? Polacy są naogół tak mało oryginalni, że nawet w drobnych grzechach naszych często szukać trzeba wzorów obcych.

Z Zachodu? Nie.

W Niemczech nie przyjęły się żadne skróty w nazwach stronnictw i im podobnych organizacyj politycznych. Kto tam polemizuje z partją Stresemanna ten mówi: deutsche Volkspartei. Kto mówi o socjalistach, ten ich nazywa Sozial - demokraten. Nacjonaliści nawet w organach, najgoręcej ich zwalczających, wymieniani są według dokładnej nazwy: deutsch-nationale Volkspartei.

Jeśli są jakieś skróty, to same przez się zrozumiałe: Voelkische, Nazionalisten, Sozialisten i t. p.

To samo we Francji

Niech czytelnik weźmie do ręki pierwszy lepszy dziennik polityczny paryski, mocna polemiczny. Będzie tam mowa o Alliance democratique republicaine, o radicaux socialistee, o republicains de qauche, o republicains-socialistes, o socialistes unifies. Żadnych zagadek w rodzaju, dajmy na to, „aldereistes“ „resistes“ lub coś podobnego! Żadnych przekręcań, ułatwień, gry słów, chociaż komu, ale Francuzom na dowcipie w tym sensie bynajmniej nie zbywało. Stylista francuski, chociaż bardzo dba o lapidarność, nie jest tak niecierpliwy. aby chciał sobie ułatwiać zadanie skomplikowanemi skrótami.

O tem zaś, żeby miał sobie upraszczać terminologję polityczną na sposób polski, nawet mowy być nie może. Konserwatyści to konserwatyści, liberałowie to liberałowie, Labour to Labour. Owszem, anglik nadużywa do niemożliwości inicjałów, gdy wylicza na bilecie wizytowym swe godności, ale nie przenosi tego do języka politycznego.

Zaraza nie przyszła tedy do Polski z Zachodu. Przyszła natomiast ze Wschodu.

Niejeden z nas pamięta jeszcze dobrze, jak to było przed wojną, jak roiło się w Rosji od esdekgw, eserów, kadetów, październikowców, **obnowleńców i in.** Teraz zaś sowiety doprowadziły taką obrzydliwą zasadę do szczytu. Otrzymała ona już poprostu sankcję urzjdową.

Używanie tych skrótów, zdaniem sen. K. jest kwestją nietylko językową, ale i obyczajową.

Rachuba jest dobra. Bo język jest straszną bronią. Mawia się: „puste słowo“. Nie. pod słowem szuka się treści; słowo symbolizuje treść. Słowo, wyrażające niedbałość i lekceważenie, słowo, cudacznie brzmiące, rzuca cień na to, co samo wyobraża. Chadeki, pepesowcy, bebechowcy — i jak się to tam nazywa — wszystko to w oczach obywatela wygląda na dziecinną grę, na niepoważną robotę, wszystko to rodzi mimowolnie brak szacunku i ideę jakby teatru amatorskiego. To poufałe ba! wzgardliwe klepanie po ramieniu rodzi swe skutki.

Rachuba jest dobra, tylko nie uwzględnia tej prawdy, iż kij ma dwa końce. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie...

Niszczycielski pochód burzy

ogarnął Francję i południowe Włochy.

ROBOTNICY POLSCY W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Paryż, 28-11. Wszystkie rzeki francuskie z Sekwaną na czele wezbrały przeciętnie o 2 i pół metra. Podobnie rzeki w pirenejskich górach na pograniczu hiszpańsko - francuskiem **wylały i dokonały wielkich spustoszeń.**

Miasto Perpignan wskutek przerwania się wszystkich przewodów, jest bez światła i prądu elektrycznego.

W pobliżu Grenoble podziemne przewody kabli, wiodących z Medjolanu do Rzymu, zostały zerwane.

Wielka fabryka w Uzile zupełnie stoi pod wodą.

Paryż, 28-11. W zakładach fabrycznych i warsztatach w Fontaine **fala porwała liczne baraki, w których umieszczonych było kilkuset polskich robotników, pracujących we Francji. Baraki wraz z ludźmi spłynęły.** Dotychczas niewiadomo, **ile jest ofiar. Wojsko podjęło akcję ratunkową.**

Paryż, 28-11. „Intransigeant“ donosi, że podczas ostatniej burzy 27 statków było zagrożonych zatonięciem, z których 9 istotnie zatonęło. **Osiemnaście okrętów zostało poważnie uszkodzonych, musiano je przyholować do portów. Liczba osób, które utonęły, obliczana jest na 50.**

Ze stacyj meteorologicznych donoszą o nadchodzacej nowej burzy, która ma rozwinąć się do wielkiej siły w dniu dzisiejszym.

Południowe Włochy.

Medjolan, 28-11. Straszna burza, szalejąca nad wybrzeżem Holandji, Francji i Anglji, przeniosła się wczoraj na **południowe wybrzeża włoskie.**

Gwałtowne huragany, grzmoty i wezbranie fal morskich nawiedziło mianowicie część wybrzeża od Neapolu do Messyny oraz wybrzeże sycylijskie.

Na przedmieściu Messyny wicher porwał liczne dachy i uniósł je.

W kilku miejscowościach w prowincji Cosenca **liczne domy zostały ciężko uszkodzone.** W Cosenca niżej położone części miasta zostały zalane wodą.

Fala morska przelawszy się przez wybrzeże, **zalała kilka wiosek w zatoce neapolitańskiej, gdzie na wyspie rybackiej Czia fala dokonała olbrzymich spustoszeń.**

Ulica, wiodąca tuż nad morzem, została zupełnie zerwana, **4 domy znikły z powierzchni ziemi.**

Nad sycylijskiem wybrzeżem **dwa załadowane żelazem parowce zostały rzucone na brzeg i rozbite.**

Helgoland zniszczony

Hamburg, 28-11. Na wyspie niemieckiej Helgoland morze podczas burzy **pozrywało wielkie obszary wyspy na północ od kurhausu.**

Wybrzeża, utwierdzone kamieniami i faszynami zostały **zupełnie porozrywane i uniesione przez morze.**

Łazienki, stojące rzędem nad wybrzeżem, zostały porwane przez wicher i poniesione na pełne wody.

Ślady palców na butelce

zdradziły zbrodniarza z ul. Foksal w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Numery telefonów zapisywane przez uduszoną Anczewską na framudze drzwi, naprowadziły policję śledczą **na ślad pewnego żołnierza.**

Jest to Franciszek Frelek, lat 22, który służył jako ordynans w oddziale sztabowym K. O. P.-u.

W przeddzień zbrodni przy ulicy Foksal, a więc w ubiegły czwartek. na prośbę Frelka zwolniono go z oddziału sztabowego i przydzielono jako ordynansa do jednego z oficerów.

Frelka aresztowano. Ślady palców pozostawione przez zbrodniarzy na butelce i szklankach, z których pito wódkę — pokrywały się najzupełniej z odciskami palców ordynansa.

Nie ulega już tedy najmniej wątpliwości, że **Frelek właśnie jest jednym z morderców.**

W kartotekach urzędu śledczego znajdują się bardzo wyraźne ślady przeszłości Frelka. **Jest on znanym policji kasiarzem.**

Niezmiernie ciekawą jest rzeczą, że po raz pierwszy w Polsce w tej właśnie ponurej sprawie naczelnik warszawskiej policji śledczej p. W. Suchanek **zastosował nową metodę dochodzenia, polegającą nie na badaniu świadków, których zeznania mogą być nieścisłe i którzy mogą się mylić, ale na nagromadzeniu bezpośrednich dowodów winy przestępcy i stwierdzeniu jego niewątpliwego udziału w zbrodni.**

Wbrew więc wczorajszym plotkom, zatrzymanego nie konfrontowano ani z p. Julją Hrynkiewiczówną, ani z p. dyr. Koenigilem.

Niewątpliwy udzał aresztowanego w dokonanej zbrodni stwierdzono w tym wypadku na podstawie badań odcisków palców.

Zbrodnią przy ulicy Foksal zainteresował się p. minister sprawiedliwości Meysztowicz.

Dziś prokurator Miller zreferuje p. ministrowi całą sprawę

1300 osób zarażonych tyfusem

wskutek zanieczyszczenia wodociągów.

Paryż, 28-11. Minister pracu, Loucher, odpowiadając wczoraj na interpelację w Izbie deputowanych oświadczył, że w **Lyonie zanotowano urzędowo 1300 wypadków tyfusu. Istotna liczba chorych jest znacznie wyższa. Dotychczas zmarło 12 osób.**

Przyczyną epidemji jest **zanieczyszczenie wodociągów podczas ostatniej powodzi,** która uszkodziła filtry i umożliwiła dopływ wody podskórnej.

Odciski ręki na szyi ofiary

zdradziły zbrodniczego męża.

Z Łodzi donoszą:

Ogromnie zmartwiony przyszedł na posterunek policji w Aleksandrowie (pod Łodzią) Jan Kaczmarczyk i zameldował, że żona jego Katarzyna **popełniła samobójstwo przez powieszenie.**

Do mieszkania Kaczmarczyka udali się wywiadowcy. Obejrzeli trupa. Rzucały się odrazu w oczu, **wyraźne zupełnie ślady pięciu palców na szyi Kaczmarczykowej.**

Sznurek był tak cienki, że było niemożliwością, aby mógł on utrzymać ciężar człowieka.

Nie ulegało wątpliwości, że nie jest to samobójstwo.

Mąż domniemanej samobójczyni, **wzięty w krzyżowy ogień pytań,** przyznał się, **że zamordował swą żonę i dla zatarcia śladów, na szyi trupa zacisnął sznurek.**

Powodem zbrodni była zazdrość. Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Kompromitacja

SOWIECKIEJ MISJI HANDLOWEJ.

Berlin, 28-11. Władze szwajcarskie stwierdziły, iż członkowie sowieckiej misji handlowej, którą dopuszczono do Szwajcarji w celu umożliwienia Sowietom zakupów w przemyśle szwajcarskim, **zajmowali się szpiegostwem.**

W akcji tej brał osobiście udział kierownik misji Bogrow i Zawacki, **którzy zbierali informacje o statnie przemysłu w Szwajcarji.**

Wszyscy członkowie misji sowieckiej otrzymali rozkaz natychmiastowego opuszczenia granic Szwajcarji.

5 oficerów

W ZDRUZGOTANYM SAMOCHODZIE

Medjolan, 28-11. Na przejeździe kolejowym koło Castelvetrano wpadł samochód wojskowej komisji inspekcyjnej pod koła padewskiego pociągu pospiesznego.

Samochód uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Z pośród 5 oficerów, jadących samochodem, trzej w straszliwy sposób zmasakrowani są zabici, dwaj zaś ulegli ciężkiemu poranieniu.

Zabił własną matkę

TRAGICZNY ŻART CHŁOPAKA.

Nowy Sącz, 28-11. 13-letni Markowicz podczas zabawy skierował 6 mm. flower żartem w stronę matki i pociągnął za cyngiel.

Padł strzał. Ugodzona w serce Markowiczowa zmarła natychmiast

Lindbergh poluje

Z SAMOLOTU.

Z Eagle Pass (Texas) w Ameryce donoszą o przygodzie myśliwskiej słynnego lotnika, pułkownika Charlesa Lindbergha. Jadąc samolotem nad posiadłością Manguma, zauważył szybko biegnącą antylopę, za którą puścił się w pogoń, przyczem przebył 20 mil i w pewnym momencie celnym strzałem ją ubił.

Ogrom i amerykański rozmach twórczej pracy w Poznaniu.

Wrażenia z wycieczki dziennikarskiej na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej.

Po ośmiu miesiącach wytężonej i punktualnie według nakreślonego z góry programu wykonanej pracy przygotowawczej Rada Główna P. W. K. zaprosiła dziennikarzy z Całej Polski do Poznania, by zobaczyli i dali świadectwo prawdzie. Spełniając ten miły obowiązek, szuka się z wielkim trudem odpowiednich słów uznania dla znakomitego dorobku pracy, jakiej dotąd Polska nie widziała, dla świetnego rozmachu budowniczych wielkiego dzieła, które postawi Polskę w opinji własnej i całego świata na wyżynie dotąd nieprzystępnej dla nas.

Wyraźniej od słów i zwrotów przemówią o tym wysiłku cyfry, obrazujące pracę twórców PWK. na terenie, gdzie do niedawna widziało się puste i nierówne pola, gdzie w roku przyszłym miljony ludzi przewiną się przez Wystawę, a po jej ukończeniu zostanie gotowa dzielnica Poznania, który wchłonie budowle Wystawy i przejmie na swój różnorodny użytek. Wszystko tu przemyślano bowiem celowo i praktycznie, bez oglądania się na rozmiary kosztów a w zakresie możliwości najtaniej, solidnie, w najlepszym gatunku i stylu.

Cały teren PWK. obejmuje przestrzeń 600,000 m. kw. Dla zrównania tego terenu przeniesiono około 150,000 m. sześć. ziemi. Pod ziemią położono 15,000 m. kabla, 11,000 rur kanalizacyjnych. Teren Wystawy jest już w 80 pr. zabudowany. Powierzchnia zabudowanych gmachów i pawilonów wynosi dotąd 136,600 m. kw., a w tem połowę gmachów wykonano w żelbetonie i w cegle Na budowle zużyto 10 miljonów sztuk cegły, 20 wagonów żelaza, 3850 m. kw. drzewa, 1950 m. sześć. wapna, 4000 m. sześć. żwiru i około 250 wagonów żużla. Do tego dochodzi niezwykły wysiłek administracji miejskiej, która wykonała kilka kilometrów dróg asfaltowych i pokonała zadania, jakie normalnie byłyby ukończone w 10 latach, a nadto wysiłek władz kolejowych, które przystąpiły do przebudowy dworca głównego i budowy nowego na cele wystawowe.

Organizację Wystawy przeprowadza pod okiem Rady Głównej i dyrekcji administracja, zatrudniająca obecnie około 150 pracowników. Na rzecz Wystawy pracują nadto w całej Polsce powstałe komitety wojewódzkie, a ponadto delegatury w Warszawie i w najważniejszych centrach przemysłu i rolnictwa.

Budżet Wystawy wynosi 15 miljonów złotych. Wielką część kosztów Wystawy przejął wielki przemysł i rolnictwo. Ponadto Polonja amerykańska z własnego popędu zadeklarowała 25,000 dolarów, za które buduje się wspaniały pawilon na pomieszczenie eksponatów naszego wychodźtwa.

Przy tym wysiłku z dnia na dzień rośnie wielkie dzieło, które musi uwieńczyć wspaniały rezultat. Oblicza się, że Wystawę zwiedzi najmniej 3 miljony osób. Samych kongresów, zjazdów w czasie trwania Wystawy zgłoszono dotąd 200, w tem ogólno-słowiański zjazd śpiewaków. Organizują się wycieczki z całej Polski, wycieczki włościańskie, szkolne i t. d. O wycieczkach trzeba zawczasu pomyśleć, bo będzie co zwiedzać, gdy na Wystawie zgromadzą się pokazy wszystkich gałęzi przemysłu i wytwórczości polskiej. A jak żmudne będzie zwiedzanie Wystawy, niech objaśni fakt, że trzeba 4 i pół godzin na zwyczajny spacer przez wszystkie tereny i pawilony Wystawy. Gdy tereny te i pawilony zapełni Wystawa, na gruntowne jej obejrzenie nawet tydzień nie wystarczy.

Celem ułatwienia pobytu w Poznaniu w czasie trwania Wystawy olbrzymim rzeszom gości zawczasu przygotowuje się cały aparat. Buduje się liczne restauracje, w tem jedną na 15000 osób, cukiernie i mleczarnie, a podaż artykułów żywnościowych będzie tak uregulowana, że ceny zostaną utrzymane na normalnym poziomie.

Nad przygotowaniem 25000 kwater dziennie, pracuje już od lipca br. biuro kwaterunkowe. Poza kwaterami w mieszkaniach prywatnych, w hotelach, szkołach, koszarach i t. p. buduje się hotel wystawowy, największy w Polsce, na 600 łóżek.

Ideowe znaczenie Wystawy da się ująć w słowach dyr. Wachowiaka, który na konferencji dziennikarskiej oświadczył:

— P.WK. ma być publicznem świadectwem zdolności organizacyjnych naszego Narodu. Do tego potrzeba, aby wszystkie czynniki powołane do stworzenia Wystawy umiały z siebie wykrzesać zbiorową wolę. Narodowi naszemu nie brak zdolności i talentów, ale brak nam często cnót zwykłych: akuratności, rzetelności, punktualności w spełnianiu wziętych na siebie obowiązków. Wierzę, że 10 lat pracy w wolnej Ojczyźnie i w tym względzie naprawiło wiele z naszych dawnych wad historycznych. Wierzę, że tego dowiedzie PWK, a cel wart naprawdę najwyższego wysiłku. Idzie przecież o to, aby pokazać, jak Polska pracuje i postępuje jako czynnik równowagi i pokoju w zachodniej Europie. Rząd Rzeczypospolitej do udania się pierwszej w wolnej Polsce PWK przykłada wagę ogromną. Już dziś można stwierdzić, że Wystawa wpłynie na bilans płatniczy, już dziś nie ulega wątpliwości, że podniesie ona konsum wewnętrzny, spotęguje produkcję, wzmoże eksport. A ponadto ma ona przecież cel ideowy: na zewnątrz propagandy dla Polski, na wewnątrz scementowania wszystkich ziem polskich, które zbiorowym pokazem swej wytwórczości dowiodą, że Polska może być krajem samowystarczalnym, że Polska tworzy pod względem kulturalnym, gospodarczym i politycznym jedną nierozerwalną po wszystkie czasy całość.

T. O.

Społeczeństwo akademickie w Polsce.

Jak żyje 40.000 akademików?

Społeczeństwo akademickie w Polsce urosło już do cyfry, przekraczającej 40.000 osób, studjujących na 12 wyższych uczelniach państwowych i 4 niepaństwowych.

W ostatnim roku akademickim studjowało na wyższych uczelniach około 30.000 mężczyzn i 10.000 kobiet (w r. 1918 studjujących było: przeszło 15.000 mężczyzn i 2.500 kobiet). Pod względem wyznaniowym między studjującymi jest około 32.000 wyznania chrześcjańskiego, około 8.000 wyznania mojżeszowego i przeszło 200 osób innych wyznań, co procentowo wynosi — 80 i 20 proc. Interesująco wygląda statystyka naszego społeczeństwa akademickiego pod względem przedmiotu studjów. I tak: na pierwszem miejscu stoi filozofja z jej różnemi specjalnościami, która gromadzi aż około 14.000 studjujących; dalej prawo, które w ogólnej liczbie grupuje przeszło 9.000 akademików; na następnem miejscu stoi medycyna —około 4.000 słuchaczy; mechanika i elektromechanika około 1.800 studjujących; komunikacja i inżynierja — 1.700, nauki handlowe około 1.700; najmniej zwolenników ma miernictwo — 166 słuchaczy, sztuki piękne przeszło 300, dentystyka przeszło 400.

Jak żyje i pracuje ta falanga młodych ludzi?

Blisko 4.000 studentów mieszka w domach akademickich, wybudowanych przeważnie własnemi środkami których wartość przekracza 12 milj. zł., 1.000 studentów korzysta ze stypendjów akademickich zwrotnych, których liczba wzrasta rokrocznie o 50. Około 7.000 akademików korzysta z własnych jadłodajni; około 8.000 studjujących znajdzie doraźną pomoc w postaci długoterminowych pożyczek; ponad 1.500 młodzieży spędzić może za b. niską opłatą wakacje w miłem środowisku kolegów nad morzem, w lasach wileńskich, czy też w górach. Studenckie Kasy chorych, sanatorjum dla gruźliczych w Zakopanem i Mikuliczynie roztaczają opiekę nad zdrowiem fizycznem młodzieży, własne zakłady przemysłowo handlowe (drukarnie, sklepy, warsztaty) dają dochód na potrzeby doraźnej pomocy. Świeżo wykończony kosztem ponad 300.000 zł. wielki stadjon sportowy Akademickiego Związku sportowego dopełnia pracę społeczeństwa akademickiego w Polsce jeśli chodzi o szerzenie kultu zdrowia i tężyzny.

Młodzież, pozbawiona pomocy rodziny, a niekorzystająca z uprawnień stypendjalnych, lub otrzymująca często bardzo niedostateczne stypendja, musi szukać zarobków podczas studjów. Do sekcji pośrednictwa pracy zgłasza się około 3.000 studentów, z których około 60 proc. otrzymuje pracę. Akademik naogół niechętnie jest widziany w handlu i przemyśle, to też najczęściej musi zarobkować korepetycjami i imać się zajęć dorywczych.

Tyle co do własnej samopomocy akademickiej. Wydatki państwa w tej dziedzinie wynoszą rocznie przeszło 30 milj. zł. W tem około miljona stanowią stypendja i zasiłki, przeszło pół milj. idzie na budowle; wreszcie przeszło 21 milj. pochłania uposażenie personelu wykładowców i przeszło 700.000 wydatki rzeczowe.

W. Pr.

Wystawa znachorstwa w Budapeszcie

Lecznictwo w zwierciadle przesądów.

Przesądy są stare, jak świat, ale najsilniej chwyta się człowiek przesądów, gdy spada na niego nieszczęście. Dlatego też tak trudno wykorzenić przedewszystkiem te przesądy które związane są z leczeniem chorób — przesądy znachorstwa.

Im to właśnie i ich dziejom poświęcona została wystawa, otwarta ostatnio w Budapeszcie, jedyny w swoim rodzaju, niezmiernie interesujący zbiór wszelkich przedmiotów związanych ze znachorstwem

Jakże to wygląda?

Ściany sal ozdobione są portretami słynnych lekarzy - cudzoziemców: Kussmaula, Kapostka, Wirchowa, którzy z wiedzą medyczną, łączyli znajomość tajnych praktyk.

W rogu sali zwraca uwagę niezwykła postać. Jest to wysoki mężczyzna. Na twarzy ma zieloną maskę, przez której otwór wystaje cygaro, brzuch ma obłożony talerzami, a za sznurek ciągnie wózek, pełen rozżarzonych cegieł. Dłonie obwieszone amuletami. Tak wyglądał w 16-ym wieku człowiek, który chciał się ustrzec cholery.

Gdzieindziej znowu pokazano na manekinach jak wyrywano zęby w średniowieczu. Dalej druga lista chorób i niezawodnych środków przeciw tym chorobom. A więc:

Na ból krzyża—smarować mydłem gotowanem w winie.

Na obfity pokarm dla matki — pić sok, wygotowanego w winie starego kapelusza.

Przeciwko ukąszeniu psa — posypywać ranę spaloną szerścią psa, albo pić szerść psa w herbacie.

Przeciw robakom — połykać proszek z suszonych robaków.

Przeciw kaszlowi — pić naftę.

Przeciw chorobom wątroby — zjeść zupę z pokrzyw.

Przeciw duszności — tłuc jajka na piersi.

Przeciw blednicy — nosić na szyi złoty pierścień.

Przeciw bólom ucha — wkładać czosnek do uszu.

Tego rodzaju recepty nie należą jednak wyłącznie do przeszłości.

W oddzielnej witrynie wystawy mieści się cały szereg autentycznych recept, które przynoszą aptekarzom, bynajmniej nie w średniowieczu, ale teraz, w wieku 20-tym.

A więc:

„Za parę groszy tłuszczu szczurzego przeciwko bólowi gardła", a co dziwniejsze, inny pacjent żądał „Za dwa grajcary wydzielin djabła".

Specjalną witrynę poświęcono na wystawie sztuce szkodzenia bliźnim zapomocą czarów.

Najbardziej znanym środkiem na rzucenie np. choroby na bliźniego, są kości różnych zwierząt.

Wystawa w Budapeszcie łączy w sobie wiele humoru z groteską tragiczną.

Ciemny świat przesądów odbija się w niej wiernie, jak w zwierciadle.

Walka w rodzinie socjalistycznej

O DOM ZWIĄZKOWY PRZY LESZNIE

Jednym z głównych terenów walki między dwoma odłamami PPS. w Warszawie są związki zawodowe. Szczególniej ostry bój rozegra się niewątpliwie w najbliższej przyszłości o siedzibę metalowców przy ul. Leszno nr 53. Zarząd główny tego związku opowiedział się za C. K. W., jednakże warszawskie oddziały związku są przeważnie w rękach „fraków" Ponieważ walka ta łączy się ze sprawą posiadania domu, w którym mieści się związek, żadna ze stron nie chce zrezygnować z wygranej.

Narazie atakuje „frakcja". Urządziła ona przed kilku dniami własne zebranie w domu, którego gospodarzem jest formalnie PPS. Na zebraniu tem doszło do zdarzenia, które narazie nie pociągnęło żadnych skutków, ale niewątpliwie będzie je miało w przyszłości. Zebrani „fracy" spostrzegli w pewnym momencie, że są śród nich dwaj „obcy". Gdy wzięto ich na spytki jeden z nich przyznał się, że jest „komendantem bojówki PPS", która zgromadzona jest w innym pokoju dla ewentualnej obrony przed „frakami". Zeznanie to spisano podobno protokólarnie z podpisem owego „komendanta" i będzie ono niewątpliwie wykorzystane w dalszej walce.

Protest studentów

PRZECIWKO TERORROWI NA WIECU.

W Poznaniu odbył się ogólno - akademicki wiec, poświęcony zajściom z powodu odczytu posła Sławka. Na wiecu, w którym wzięło udział kilka tysięcy studentów, uchwalono rezolucję, która stwierdza, że: członkowie Strzelca dopuścili się gwałtu na akademikach, usuwając ich terorem, przy użyciu rewolwerów, z sali; krytykuje postępowanie policji, wreszcie wyraża oburzenie z powodu zachowania się prof. Jakubowskiego, prezesa Strzelca, który kopnął studenta. Młodzież zwróciła się do władz akademickich, by wyciągnęły z tego konsekwencje, jak również z faktu wystąpienia dziekana lekarskiego prof. Różyckiego, który podczas wystąpienia na wiecu studenta-narodowca, groził represjami podczas egzaminów.

W Polsce niewolno wyświetlać

FILMU O MISS CAVELL.

Biuro filmowe przy Ministerstwie spraw zagranicznych zabroniło kinematografom polskim wystawiania angielskiego filmu p. t. „O świcie", bohaterką którego jest sanitarjuszka angielska, miss Cavell, oskarżona podczas wojny niesłusznie o szpiegostwo, skazana niesprawiedliwie wyrokiem sądu wojennego niemieckiego na śmierć i następnie rozstrzelana. Zakaz Ministerstwa spowodowany był chęcią niewprowadzania... zadrażnień do stosunków międzynarodowych.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„MANON“

opera w 4-ch aktach (5 obrazów) Jules Massenetta.

„Manon“ jest jednem z udatniejszych przedstawień operowych tego sezonu. Prawdopodobnie stanie się ta opera najulubieńszem widowiskiem miłośników muzyki operowej. Ma po temu wszystkie warunki.

Lekka muzyka, miejscami trochę sentymentalna, ale miejscami dowcipna, wesoła i swawolna dodaje utworowi nieprzepartego uroku.

Akcja urozmaicona, postacie wyraźnie nakreślone, zcharakteryzowane umiejętnie i forma przeprowadzona po mistrzowsku z typowem rasowem galijskiem „esprit“ przyczynia się do tego, że „Manon“ nigdy nie nuży; słucha się jej w każdem miejscu z całą uwagą i z najwidoczniejszem zadowoleniem.

Po momentach lirycznych następują napięcia dramatyczne lub — kiedyindziej — sceny żartobliwe i komiczne; tak, że całość nigdy nie jest jednostajna, nigdy nie przytłacza swym ciężarem, tak typowym dla większości oper niemieckich lub pisanych przez kompozytorów orjentujących się pdł. germańskiej estetyki. „Manon“ jest jeszcze jaskrawszym przykładem typowej francuskiej opery, niż „Faust“, mimo, że nie posiada baletów, tak charakterystycznych dla opery francuskiej.

Dobrze, że opera katowicka wcieliła tę tak typową reprezentantkę francuskiej sztuki operowej w swój repertuar. Można bowiem pokusić się o poprowadzenie pouczających porównań między operą włoską, a francuską II połowy zeszłego stulecia: z jednej strony postawmy np. „Trubadura“ lub „Aidę“, z drugiej „Manon“ lub „Fausta“.

Porównywując „Manon“ czy „Fausta“ z „Tannhäuserem“ poznamy jakie światy dzielą estetykę galijską od germańskiej.

Pod względem wokalnego opracowania można „Manon“ postawić między dzieła wymagające od śpiewaka najwyższego mistrzowstwa. Utwór jest przystępny dla słuchacza, ale nie dla śpiewaka.

„Manon“ jest kamieniem probierczym dla wykonawców. Zaśpiewa ją wprawdzie i taki, który nie przerasta niczem szarzyzny codzienności artystycznej: ale w żadnej operze nie stwierdza się różnicy dobrego i gorszego śpiewaka z taką łatwością, jak właśnie w „Manon“.

Bodaj czy nie większe pole do popisu ma kapelmistrz. Te wszystkie miękkie miejsca, te czarujące przejścia, te wymowne pianissima — wszystko trzeba opanować i wydobyć. Że dyr. Milan Zuna koncertował podczas przedstawienia „Manon“ i że właśnie jemu zawdzieczamy większość wzruszeń, o tem nie potrzebujemy pisać: wiemy dobrze, jak wytrawnym i głębokim artystą jest dyrektor opery katowickiej.

Partje śpiewacze były obsadzone naogół korzystnie. Najlepsze wrażenie pozostawił bezwątpienia p. Stefan Romanowski jako gwardzista Lescaut, kuzyn Manon. Śpiewak ten rozporządza bogatą paletą środków artystycznych, jest bajecznym aktorem; stworzył wspaniałą postać.

Para bohaterów, Manon i Kawaler de Grieux (p. Al. Lubicz i p. M. Tarnawski) niedorównywała wprawdzie maestrji Romanowskiego, ale obydwoje trzymali się dzielnie w swoich rolach, tak że niepodobna mieć do nich pretensji.

Ojca de Grieux odtwarzał z umiarem i rutyną p. Adam Mazanek.

Nadzieje, jakie wzbudził swemi pierwszemi występami młody artysta, p. Kaz. Petecki, potwierdził swem wystąpieniem raz jeszcze: głos przepiękny, warunki jaknajlepsze, talent śpiewaczy i aktorski powinny przy pomyślnym i harmonijnym rozwoju wydać owoce piękne i zadecydować o karjerze młodego śpiewaka.

W mniejszych rolach wystąpili z powodzeniem p. Marja Lewicka i p. Bol. Remin.

Chóry opracowane znakomicie, reżyserja staranna (p. J. Stępniowski) dekoracje i kostjumy piękne.

F. Sachse

Kres samowoli potentatów magistrackich.

Lustracja komisji wojewódzkiej.

Niejednokrotnie przytaczaliśmy różne fakty z dziedziny gospodarki Magistratu dąbrowskiego, świadczące wymownie o samowoli socjalistów i ignorowaniu obowiązujących przepisów, nie mówiąc już o szastaniu groszem publicznem na cele partyjne, mimo ciężkiej sytuacji finansowej miasta, spowodowanej niedołężną gospodarką socjalistów.

Otóż na skutek energicznej interwencji w tej sprawie nowego klubu radzieckiego B. B. w dniu wczorajszym przybyła do Magistratu w Dąbrowie komisja wojewódzka z radcą Serednickim na czele, celem przeprowadzenia lustracji w Magistracie oraz zbadania ksiąg i dowodów.

Na wstępie zakomunikowano zarządowi, iż jakiekolwiek uchwały Rady miejskiej nie mogą być realizowane przed zatwierdzeniem ich przez władze nadzorcze, poczem przystąpiono do badania ksiąg i dowodów i zaraz na wstępie ujawniono szereg niedokładności.

Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, iż w związku z tem nastąpi zawieszenie w czynnościach Magistratu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

29 CZWARTEK	Dziś Saturnina M. Jutro Andrzeja Ap. Wsch. słońca 7 m. 18 Zach. „ 15 m. 30.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Szpiedzy“.

Kino „Sfinks“ — Blaski i nędza życia kurtyzany.

Program radjowy

CZWARTEK 29 LISTOPADA

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
12.05 — Transmisja z Warszawy. Audycja organizowana staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Piosenka polska z okresu Walk o niepodległość narodu“ w wykonaniu zespołu „Placówka Żywego Słowa“.
12.30 — Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu dla młodzieży szkolnej.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Skrzynka pocztowa.
17.35 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Dramat dziejowy nocy listopadowej“— wygł. gen. dr. M. Kukiel, Doc. U. J.
18.00 — Transmisja audycji literackiej z Wilna.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt z cyklu sportowego: „Przed zimą — O wycieczkach i niedzielnych wyprawach w góry“ — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Odczyt p. t. „Powstanie listopadowe“ — wygł. p. Roman Sumowski.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **BANKIET POŻEGNALNY.** W ub. sobotę w salach Stowarzyszenia techników w Sosnowcu odbył się bankiet pożegnalny na cześć inspektora pracy p. inż. Gallota. W bankiecie tym wzięli udział starostowie powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego, przedstawiciele przemysłu, posłowie Zagłębia Dąbr., przedstawiciele samorządów, świata lekarskiego, robotniczych związków zawodowych oraz grono przyjaciół. Jak w mowie swej zaznaczył dr. A. Likiernik, p. insp. Gallot w ciągu 9-ciu lat sprawował swój urząd w Zagłębiu Dąbrowskiem z wielkiem zrozumieniem miejscowych warunków, zawsze potrafił uzgodnić interesy przemysłu i klasy robotniczej, umiał łagodzić spory i zażegnywać konflikty, a że zawsze cieszył się uznaniem swych władz przełożonych, dowodzą delegacje, jakie otrzymywał z Ministerstwa pracy i opieki społecznej do łagodzenia konfliktów w przemyśle na G. Śląsku, w Żyrardowie, w Sierszy itd. Jak wiadomo, p. inż Gallot pełni obecnie zaszczytny urząd komisarza demobilizacyjnego i inspektora okręgowego na G. Śląsku.

× **Z KOMITETU SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARCZEJ.** W piątek, dnia 30 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Dąbrowie w lokalu „Ogniska“ zebranie międzyorganizacyjnego kobiecego komitetu samowystarczalności gospodarczej. Interesujące się akcją komitetu przedstawicielki i członkinie organizacyj kobiecych proszone są o punktualne przybycie.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Czwartek dnia 29 bm. Rewja warszawska „Daj Gazu“ o godz. 10.30.

Piątek. — „Aida“ (występ Zawadzkiej).

Sobota. — „Wyzwolenie“.

Sobota 1 bm „Zygmunt August“ dla młodzieży szkolnej o godz. 3.30.

Niedziela 2 bm. „Potęga reklamy“ pop. o godz. 3.30.

Niedziela 2 bm. „Manon“ wieczór.

× **KONKURS NA PROJEKT POMNIKA PRACY.** Śląski urząd wojewódzki postanowił umieścić w pawilonie śląskim na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu pomnik pracy. Po wystawie pomnik ten umieszczony będzie w głównej klatce schodowej nowego gmachu Sejmu i woj. Śląskiego w Katowich. Urząd wojewódzki rozpisał konkurs na projekt tego pomnika. Za najlepsze projekty sąd konkursowy rozdzieli trzy nagrody. Pierwsza 5000 zł., druga 3000 i trzecia 2000 zł. Projekty nagrodzone stają się własnością śląskiego urzędu wojewódzkiego. Według warunków pomnik wraz z cokołem nie będzie przekraczał 3 i pół metra wysokości. Przy figuralnem ujęciu pomnika projektodawcy winni się ograniczyć tylko do figuralnego wymiaru normalnego lub nie wiele większego od normalnego. Pomnik będzie odlany w bronzie. Projekty odlane w gipsie w skali 1 do 5 mają być nadesłane do śląskiego urzędu wojewódzkiego (Muzeum Śląskie) do dnia 15 stycznia 1929 r.

× **MAŁŻEŃSTWA STAROZAKONNYCH.** Przepisy rosyjskie wprowadziły dla żydów ograniczenie, oddając prowadzenie aktów stanu cywilnego w ręce policji. Rabin, udzielający ślubu, nie jest jednocześnie urzędnikiem stanu cywilnego i nie nadaje przez sporządzenie aktu małżeńskiemu związkowi formy prawnej. Ludność żydowska musi się zawsze stawić w dwóch miejscach: raz u rabina, a drugi w komisarjacie policji. Duży odsetek małżeństw żydowskich nie posiada aktów formalnych i z punktu widzenia prawa uchodzi za nielegalne, choć zawarte zgodnie z kanonicznemi przepisami żydowskiemi. Władze centralne zastanawiają się nad unormowaniem tej kwestji.

× **PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY RUCHOMEJ.** W piątek, dnia 30 b. m. o godz. 7 wiecz. w gmachu starostwa odbędzie się posiedzenie przezydjum komitetu wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego w miastach Zagłębia.

× **ZGŁASZANIE DOWODÓW REJESTRACYJNYCH.** Wydane przez władze wojewódzkie dowody rejestracyjne posiadaczom wszelkiego rodzaju pojazdów mechanicznych muszą być bezwzględnie zglaszane w starostwie, przyczem nie stosujący się do powyższego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karnej, a lotne komisje będą systematycznie sprawdzały na drogach, czy wspomniane dowody zostały zgłoszone w starostwie.

× **PROTEST PPS. W DĄBROWIE.** Socjaliści w Dąbrowie wnieśli do głównej komisji wyborczej protest przeciwko rzekomym nieformalnościom i uchybieniom przy wyborach do Rady miejskiej, które to nieformalności miały jakoby wpływ na wynik wyborów. Jest to zwykły wybieg socjalistów, mający na celu odwleczenie na pewien czas ukonstytuowania sie nowej Rady miejskiej

Z działalności Domu ludowego

NA SATURNIE.

Dom ludowy na Saturnie powstał dzięki energji jednostek, które widziały potrzebę dania więcej kulturalnych rozrywek miejscowej młodzieży, jak również dzięki T-wu „Saturn“, które na ten cel odstąpiło lokal i światło bezpłatnie. Z bezpłatnych takich pomieszczeń, odstąpionych przez wspomniane Towarzystwo korzysta również cały szereg organizacyj, jak Narodowa Organizacja Kobiet, T-wo gimnastyczno - sportowe „Sokół“, harcerze itd.

Dom ludowy posiada obecnie 220 członków opłacających składki, bibljotekę w ilości zgórą 2500 dzieł, radjo, przybory lekkoatletyczne itd. Oprócz tego został zorganizowany chór pod batutą p. Józefa Dutkiewicza, który w krótkim czasie będzie mógł wystąpić na widownię oraz sekcję sceniczną.

W skład obecnego zarządu Domu ludowego wchodzą pp.: Czapla Jan prezes, Wosiński Piotr wiceprezes, Żurek Jan skarbnik, Maciejczyk Wiktor sekretarz, w komisji dochodów niestałych p. Jan Pasajta, w sekcji bibljotecznej p. Wosiński Piotr, w sekcji odczytowej p. Wierzba Stanisław.

W najbliższym tygodniu zostanie staraniem Domu ludowego zorganizowany cały cykl ciekawych odczytów bezpłatnych dla członków tej pożytecznej instytucji.

× **PIERWSZY ŚNIEG.** Wczoraj między godziną 5 — 6 rano padał w Sosnowcu pierwszy śnieg. Wskutek rozmokłej ziemi śnieg momentalnie topniał. Popołudniu zaś w ciągu kilku minut padał grad.

× **UROCZYSTOŚĆ SOKOŁA.** W dniu 3 grudnia rb. o godz. 7 wieczorem w sali na górze Zamkowej w Będzinie odbędzie się uroczystość wręczenia gniazdu „Będzin“ przez zarząd Okręgu Sokoła nagrody za zwycięstwo w zawodach okręgowych Sokoła.

× **ZEBRANIE KOMITETU L. O. P. i P. W CZELADZI.** Na zebraniu koła L. O. P. i P. w Czeladzi postanowiono istniejące do tej pory dwa koła na Saturnie i w Czeladzi połączyć, koło to będzie miało siedzibę swoją w Czeladzi. Skład nowego zarządy będzie następujący: pp. M. Ferdynandzki (prezes), J. Pachlewski (zastępca), P. Nowakowski (skarbnik), M. Kuciński (sekretarz), dr. Marczyński i Sumiński, członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej powołano pp. I. Frąckiewicza, W. Rączaszkową i ks. Dudka.

× **SZTAB OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W CZELADZI** zawiadamia swych członków, że w nadchodzącą niedziele dn. 2 grudnia r. b. o godzinie 2 popołudniu odbędzie się zebranie miesięczne, na którem zostaną wygłoszone referaty z taktyki pożarniczej oraz sprawozdanie z działalności sztabu za dwu miesięczny okres czasu.

× **ODCZYT D-RA A. PIWOWARA.** W dniu 29 listopada b. r. w sali dyrekcji P. K. P. w Katowicach o godz. 20 odbędzie się staraniem katowickiego Koła Stow. inżynierów i techników odczyt dr. A. Piwowara, pod tytułem „Z wyprawy na nową Ziemię“. Udział pań — pożądany.

× **SUBWENCJA.** Na pokrycie wydatków, związanych ze zjazdem P. O. W. i legjonistów w Zagłębiu zarząd miejski w Będzinie udzielił subwencji, w wysokości 200 zł.

Wystawa obrazów i rzeźby
W KATOWICACH.

Śląskie Towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej, które jest inicjatorem wystawy obrazów i rzeźby artystów śląskich, krakowskich, Zagłębia Dąbrowskiego i Podhala, czyni gorączkowe przygotowania do mającego nastąpić w dniu 15 grudnia b. r. otwarcia wystawy. Niemal codzień napływają liczne nowe zgłoszenia prac, tak, iż już dziś można żywić nadzieję, że wystawa pod każdym względem zadowolni najwybredniejsze wymagania i przedstawiać się będzie pierwszorzędnie.

Wystawa trwać będzie prawdopodobnie do 31 grudnia r. b.

× **JAK TO JEST Z TĄ IMPREZĄ?** „Automat Polski", spółka z ogr. odpow. w Krakowie przesyła nam następujące pismo: „Odnośnie do artykułu zatytułowanego „Dziwna impreza o której nie wie Związek legjonistów", umieszczone go w numerze 323 „Kurjera Zachodniego", mamy zaszczyt donieść, co następuje: Okręgowy Związek legjonistów polskich w Kielcach, uzyskał na mocy rozporządzenia p. wojewody kieleckiego, wyłączne prawo eksploatacji automatów rozrywkowych do gry, z której to imprezy, dochód wpływa do kasy zarządu okręgowego Związku legjonistów polskich w Kielcach. Jako pełnomocnicy tego Związku, upoważnieni jesteśmy, do czuwania nad eksploatacją tych automatów, rozmieszczonych na terenie Zagłębia, oraz całego województwa Kieleckiego. Wobec faktu, że w licznych lokalach publicznych, na terenie tamtejszego województwa, znajduje się wiele automatów eksploatowanych przez osoby prywatne, nie opłacających Związkowi żadnych należytości za prawo eksploatowania, rzeczą władz administracyjnych byłoby, tego rodzaju praktykom zapobiec i niedopuścić, aby niepowołane jednostki ciągnęły zyski z tego przedsiębiorstwa. W uzupełnieniu dodajemy, że tylko te automaty eksploatuje okręgowy Związek legjonistów w Kielcach, które są zaopatrzone w stempel licencyjny, z pieczęcią Związku. Nie mając możności skontrolowania nadużyć polegających na bezprawnej eksploatacji automatów, zwróciliśmy się do okręgowego Związku legjonistów polskich w Kielcach, aby wszczął u odnośnych władz kroki, celem położenia tamy, tego rodzaju praktykom". Porównując powyższe wyjaśnienia z wymienioną notatką naszą z dnia 23 listopada b. r., stwierdzamy, że wyjaśnienie spółki „Automat Polski" nie wyjaśnia spraw przez nas poruszonych, a nawet istotę ich zupełnie pomija.

× **GODZINY PRZYJĘĆ.** Począwszy od 1 grudnia r. b. kierownik P. U. P. P. i przewodniczący zarządu Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu p. Gawroński przyjmować będzie w sprawach P. U. P. P. od 11 do 12 (ul. Piłsudskiego 16, tel. 34) zaś w sprawach Funduszu Bezrobocia od 12 do 13 (ul. Zakręt 7, tel. 12 — 36) codzień nie za wyjątkiem sobót i świąt.

× **EGZAMIN KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH.** W piątek, dn. 30 b. m. w klubie automobilistów w Sosnowcu wojewódzka komisja dokona egzaminu kandydatów na kierowców samochodowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Chłop z pod Żarnowca. Wierszyk pański do druku się nie nadaje. Żeby jednak nie uczynić Panu przykrości zamieszczamy z niego jedną zwrotkę, która napewno podobać się będzie na szym czytelnikom:

Chociaż nastały nie duże już dnie,
Jak to więc bywa w zimowe wieczory,
Każdy więc chłopiec do lubej swej tchnie.
Aby przyjemne z nią spjdzać humory.

Raczej niech już Pan zimowe wieczory spędza na „przyjemnych humorach", a nie na pisaniu bezwartościowych „wierszyków", o ile je tak nazwać można.

Komisja Trzech: Porządek obrad nadzw. walnego zgromadzenia zechcą WPanowie zamieścić jako ogłoszenie.

Pani A. Ł. w Niwce: Adres p. L. M. Sosnowiec, ul. 3 Maja 7.

O systemach walki wyborczej,
Odpowiedź r. J. Wolffa p. Bieniowi.

Rozpanoszeni PPS-i, których dla wyższych względów politycznych zwalcza się b. oględnie, żeby nie spychać robotnika w objęcia jeszcze gorsze, tak wrośli w pychę, że niech Bóg broni gdziekolwiek ich dotknąć.

Na publicznie z podpisem stawiane zarzuty magistratowi socjalistycznemu, a zatem z pełną odpowiedzialnością za to co się pisze, nikt z magistrackich PPS-ów nie uważał za potrzebne odpowiadać.

A szkoda, bo wyborca byłby się lepiej w zasługach PPS. na terenie magistrackim zorjentował i odpowie dnio je ocenił.

Wówczas zwycięstwo PPS. byłoby większe; — albo może mniejsze.

Gniewa się p. Aleksy Bień w „Głosie Zagłębia" z dnia 25 bm. na złe systemy walki wyborczej 7 i 10, na brzydkie artykuły w „Kurjerze Zachodnim", choć one szalenie odbiegały od metod innych grup wyborczych.

Na wiecu publicznym nie 7 i nie 10 padł zarzut:

„Magistrat socjalistyczny kradł!"

Ten zarzut pochodzący nie z naszego środowiska, choć p. Aleksy Bień wie o nim, z dobrego serca został darowany. P. Aleksy Bień w rzeczonym artykule na użytek przyszłych wyborów, pięknego systemu walki daje małą próbę.

Tego szumnego koturnu pożyczam od p. Aleksego Bienia i uczciwie wyrównowuję z nim swój rachunek.

Ażeby w niczem nie uchybić i nie przesadzić, broń Boże, a jednak nie pozostać p. Bieniowi dłużny pozwolę sobie pożyczyć od niego z „Głosu Zagłębia" w całości i dosłownie końcowy ustęp Jego artykułu, zmieniając tylko nazwiska na bardziej właściwe:

Wynik wyborów w Sosnowcu oceniamy jako zwycięski, tembardziej, że przeciwko sobie mieliśmy, jako przeciwników ludzi wyzutych z wszelkiej etyki, grających na najniższych instynktach, podżegaczy z 2-ki w osobach Bienia i t. p. ludzi bez czci i sumienia, którzy nie zawahali się przed żadnem oszczerstwem, żadną kalumnją i kłamstwem, jakie było można tylko na nas, ludzi pojedyńczych, wymyśleć.

Brałem udział już przynajmniej 10 razy w różnych wyborach w Sosnowcu i poza Sosnowcem, lecz z tak bandyckiemi metodami, jakie zastosowali względem nas p.p. Bieniowie i t. p. dopiero poraz pierwszy się spotkałem.

Niechże p. Aleksy Bień choć raz posmakuje własnego stylu i niech go w momencie, kiedy człowiek gada z własnym sumieniem porówna z moim stylem w artykułach „Kurjera Zachodniego". Zobaczy pan dwie bardzo różne metody ścierania się, a jeżeli pana stać na to, zobaczy pan również przy tej okazji rumieńce na swojem obliczu.

Pod pręgierz opinji publicznej nie oddaję nikogo, bo mnie tak jak p. Aleksego Bienia manja wielkości nie opanowała.

Jerzy Wolff.

„Socjalistyczne Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń"
wobec redukcji w Magistracie w Dąbrowie.

W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie t. w. Rady miejskiej w Dąbrowie. Wielka szkoda, iż ci nieświadomi, względnie obałamuceni, którzy niedawno oddali około 2 tysiące głosów na przedstawicieli socjalistów do nowej Rady miejskiej, nie przyszli zobaczyć, w jakich to warunkach obradują wybrańcy „ludu" i rzekomi obrońcy demokracji i klas pracujących.

Jak już w onegdajszej notatce nadmienialiśmy, obecni gospodarze miasta znani są ze swej skromności i **nie lubią, aby o ich „ideowej" pracy wiedziały szerokie warstwy ludności,** dlatego też na posiedzenia Rady miejskiej **wpuszczaja tylko swych zwolenników,** względnie ludzi „pewnych". Jednakże system, zastosowany przez socjalistów na ostatniem posiedzeniu Rady, **przypominał już wręcz dawne wzory carskie,** tak bowiem „obstawiono" dostęp do sali i na galerję, iż tylko osoby bezwzględnie zaufane mogły przysłuchiwać się istotnie ciekawym obradom.

Podobne zjawisko widzieliśmy już przy otwarciu teatru socjalistycznego, gdzie **liczna bojówka wzbraniała dostępu robotnikom,** dla których rzekomo teatr został przeznaczony. To samo było onegdaj w Magistracie, gdyż rozeszła się pogłoska, że **„wdzięczni" wyborcy i przeciwnicy mają zamiar osobiście podziękować towarzyszom za ich gospodarkę,** ci zaś, jako ludzie skromni, **woleli uniknąć owacji** i stąd takie środki ostrożności.

Dziwna rzecz, iż mimo zapewnienia sobie spokojnych debat, towarzysze **zdradzali duże zdenerwowanie i niepewność.** Nawet elokwentnemu zwykle **p. prezydentowi rwały się zdania i wątek przemówień można szwankował.**

Na wstępie prezydent Cieplak zdał sprawozdanie z działalności Magistratu za okres 1927-28 r. **Był to stek frazesów i ordynarne sypanie piaskiem w oczy, czego** dowodem jest choćby fakt, iż p. Cieplak rozwodził się bardzo długo nad kolonjami letniemi, na co wydano aż... 15 tysięcy złotych. Pomijając okoliczność, iż na kolonje letnie była subwencja województwa, Kasy chorych oraz opłaty rodziców, zwrócić należy uwagę, iż 15 tysięcy zł. na kolonje letnie w blisko 4-miljonowym budżecie jest kroplą w morzu potrzeb, gdyż na 4 tysiące dziatwy szkolnej wysłano na kolonje zaledwie 180, gdy tymczasem w Będzinie na kolonjach letnich było **około 800 dziatwy.**

Bilans w roku bieżącym, mimo bardzo dużych oszczędności i szeregu pożyczek, **zamknięto niedoborem, w wysokości blisko 200 tysięcy złotych.** O tem, że pobory np. prezydenta w 1926 r. wynosiły **około 9 tysięcy, a w 1928 r. już około 15 tysięcy zł., wiceprezydenta 6700 zł. a obecnie prawie 12 tysięcy** zł. i że w tym stosunku wzrosły pobory ławników, **nie wspomniano ani słowkiem.** Że stypendja i subwencje zredukowano do minimum, **prócz, oczywista, wydatków na cele partyjne, które stale podwyższano, również „zapomniano" powiedzieć,** natomiast „szczerze" przyznano, że **stan finansowy miasta jest ciężki i że w kasie są pustki.**

Prócz niebywałego zadłużenia miasta, socjaliści jeszcze na końcu swych rządów wystawili **firmie budowlanej inż. Krzyżanowskiego weksle na 80 tysięcy zł. za wykonanie robót,** na które dzięki wzorowej gospodarce i wybitnym zdolnościom socjalistów **brakło pieniędzy.**

Jak towarzysze bezceremonjalnie już szafują pieniędzmi miejskiemi, świadczy fakt, iż 10 tysięcy zł. subwencji na cair socjalistyczny miało być wstawione do budżetu dodatkowego, tymczasem **budżet nie został jeszcze zatwierdzony przez województwo, pieniądze już wzięto.** Takich kwiatków jest podobno więcej.

Następnie sławetna Rada omawiała sprawę ustalenia czynszu dzierżawnego w nowych budynkach miejskich, wzniesionych mimo ciężkiej sytuacji finansowej miasta w tempie pospiesznem, jedynie w tym celu aby pokazać, że mimo wszystko towarzysze wybudowali... dwa domy mieszkalne.

Otóż zarząd miejski zaproponował, aby czynsz mieszkalny pobierać w wysokości 6 proc. kosztów rzeczywistych, natomiast Rada miejska obniżyła wysokość czynszu do 4 proc. co ma wynosić **od 10 do 12 zł. za ubikację miesięcznie.** Doszło więc do tego, **że miasto nie posiada szpitala, ochron, przytułków i domu noclegowego, natomiast Magistrat buduje domy, naturalnie dla swych ludzi i w rezultacie miasto będzie do tego sporo dopłacało,** boć w to, że komorne w budowanym obecnie domu ma wynosić 10 zł. miesięcznie od ubikacji, może uwierzyć tylko socjalista lub kompletny warjat.

Z kolei przystąpiono do ustalenia wysokości „odprawy" członkom zarządu, w razie ich ustąpienia przymusowego, co obecnie jest już rzeczą nie ulegającą żadnej wątpliwości.

Otóż w sprawie tej zwrócił się do Rady miejskiej **prezydent Cieplak z prośbą o przyznanie mu „zwyczajnej odprawy 3-miesięcznej i odszkodowania emerytalnego za 4 lata.** Rada postanowiła wypłacić żądane odszkodowanie całemu zarządowi, co wyniesie **około 20 tysięcy zł.**

Zauważyć trzeba, iż zarząd miejski, spodziewając się „wylania", **przezornie ubezpieczył się w Zakładzie ubezpieczeń w Królewskiej Hucie** i obecnie prócz odprawy z Magistratu otrzyma zasiłek z wymienionego zakładu.

Klub porozumienia
GOSPODARCZEGO.

W dniu wczorajszym utworzył się klub radnych miejskich w Sosnowcu z list Nr. 6, 7 i 10 w składzie 10 osób, pod nazwą „Klubu porozumienia gospodarczego". Prezydjum klubu stanowią pp.: Wolff Jerzy, przewodniczący, inż. Michael Art. zastępca, inż. Rudzki P., sekretarz. Witkowski Stanisław zastępca.

Kosz świadkiem
SYSTEMATYCZNYCH KRADZIEŻY.

W dniu wczorajszym zasiadła na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 30-letnia Antonina Kowalczykowa, mieszkanka osady Żarki, pow. Zawierciańskiego o kradzież garderoby na szkodę Rywki Lewensztajn z Będzina (Kołłątaja 4).

Lewensztajnowa, nie mogąc dobrać sobie odpowiedniej służącej, sprowadziła sobie do służby niejaką Antoninę Kowalczykową z Żarek, w tem przekonaniu, że do dziewcząt wychowanych poza Zagłębiem można mieć więcej zaufania. Tym razem jednak p. Lewensztajnową spotkał zawód, albowiem od pierwszego dnia przyjęcia na służbę Kowalczykowej, w zagadkowy sposób ginęły różne rzeczy, zwłaszcza garderoba. Nie mogąc sama rozwiązać tej tajemniczej zagadki, zwróciła się o pomoc do policji.

Trudności w odkryciu tej tajemnicy nie było. W czasie prowadzonego dochodzenia, policja pozwoliła sobie zajrzeć do kosza, stanowiącego własność Kowalczykowej. W koszu tym znaleziono część garderoby p. Lewensztajnowej, którą bezwłocznie wydano prawej właścicielce, a niegodziwą służącą zaopiekowała się już policja, która przypomniawszy sobie bujną przeszłość Kowalczykowej, aresztowała ją i przekazała sędziemu śledczemu.

Amatorkę cudzej garderoby Sąd skazał na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

Co będziemy tańczyli w tym karnawale?

Wszystko jedno, czy to będzie jakiś nowy murzyński jazz, czy fox - trott, czy dawny walc — zawsze jednak będzie czarować smukła i zgrabna danserka.

Tańce, szczególnie nowoczesne wymagają pewnej swobody ruchów, która jest niemożliwa przy nadmiernej otyłości.

Niejedna więc kobieta szuka najwłaściwszej metody odtłuszczającej, żeby móc w karnawale na balu czy w dancingu oddawać się tej miłej rozrywce.

Kąpiele pieniące Peng nadają się do tego celu najlepiej, pozbawiają bowiem zbytniego tłuszczu, nadają smukłość i modny wdzięk figurze bez specjalnego wysiłku. Wystarczy zastosować kilka kąpieli, aby zauważyć niezwykły wprost rezultat.

Łatwość urządzenia, skuteczność i absolutna nieszkodliwość dla zdrowia czynią Peng jedyną wskazana metodą odtłuszczającą.

Kronika Zawiercia.

✕ **OSOBISTE.** Naczelnik urzędu skarbowego p. Włodzimierz S. Popiel po zorganizowaniu I urzędu skarbowego w Częstochowie i ukończeniu 3-miesięcznego urlopu kuracyjnego, z dniem dzisiejszym objął urzędowanie w Zawierciu.

✕ **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na ostatniem posiedzeniu zarząd miasta postanowił przyjść z pomocą Zrzeszeniu rodzicielskiemu przy seminarjum nauczycielskiem przez pokrywanie kosztów palacza do centralnego ogrzewania na zimę oraz asygnowanie 50 zł. miesięcznie na dożywianie dziatwy. Pozatem zatwierdzono kilka planów budowlanych i rachunków.

✕ **ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE** miejskie rozbłyśnie na ul. 3 Maja już w przyszłym tygodniu po próbie napięcia. W związku z tem właściciele nieruchomości położonych przy tej ulicy winni poczynić przygotowania do przełączenia linji przez założenie t. zw. pionów, do bram w domu (do głównego licznika).

✕ **PODATEK OD ALKOHOLU.** Województwo Kieleckie zatwierdziło uchwalony przez Radę miejską dodatek komunalny do patentów alkoholowych.

✕ **PODCZAS KŁÓTNI** robotnik Stolicki uderzył nożem kolegę swego Stanisława Kurta, który poniósł śmierć na miejscu.

✕ **POD KOŁAMI POCIĄGU.** na 34-ym kilometrze, zginął robotnik Ludwik Michalski, który idąc torem, nie usłyszał nadjeżdżającego z tyłu pociągu.

✕ **NOŻEM W OKO** podczas zabawy ugodzono Antoninę Dąbrowską z Połomyji pod Żarkami. Ranna została przewieziona do szpitala Kasy chorych w Zawierciu.

Kronika Olkuska.

✕ **KU UCZCZENIU ŚW. STANISŁAWA KOSTKI.** Staraniem Stowarzyszenia młodzieży polsk. żeńskiej w Olkuszu odbyła się w szkole powsz. Nr. 1 wieczornica ku czci patrona młodzieży św. Stanisława Kostki. Słowo wstępne i referat wygłosił ks. Kornobis, potém odśpiewano szereg pieśni, oraz wygłoszono deklamacje. Wieczór spędzono b. miło.

✕ **OSOBISTE.** Na miejsce ustępującego z dniem 1 grudnia r. b. referenta Wydziału pow., p. Kaz. Martyniaka, wstępuje p. Kaz. Petrykowski, b. wice-burmistrz Tomaszowa Mazowieckiego. P. Martyniak obejmuje posadę głównego referenta w Magistracie olkuskim.

✕ **ZABAWA PRACOWNIKÓW FAB. „OLKUSZ" (WESTEN).** Z pośród pracowników fabr. „Olkusz" wybrano komitet, który zajmie się zorganizowaniem zabawy karnawałowej w dniu 19 stycznia 1929 r. Ponieważ zabawa westeniaków w ubiegłym karnawale udała się znakomicie, należy się spodziewać, że obecnie projektowana zabawa będzie nie mniej udatną.

✕ **SPŁOSZENI ZŁODZIEJE STRZELAJĄ DO „NATRĘTA".** W nocy 24 b. m. niewykryci złodzieje usiłowali okraść zamożnego restauratora i właściciela składu wódek w Pilicy, Goldkorna. Niewiele im brakowało do dostania się do wewnątrz, wyłamali już bowiem kratę w oknie, gdy nadjechał pod skład furman, który miał zabrać wódkę i rozwieźć. Złodzieje poczęli uciekać na widok furmana, który nie namyślając się wiele puścił się za nimi w pogoń. Złodzieje atoli zaczęli się gwałtownie ostrzeliwać i zbiegli pomimo alarmu. Na szczęście żadna z kul furmana nie trafiła.

Ze sportu.

Walnoe zebrani delegatów

KLUBÓW KIELECKIEGO OKRĘGU.

Podaje się do wiadomości, że na skutek listu P. Z. P. N. zwołuje się nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów klubów Kieleckiego Okręgu, które odbędzie się w niedzielę dnia 9 grudnia 1928 roku o godz. 10 rano w Magistracie miasta Dąbrowy Górniczej (sala obrad Rady miejskiej) ulica Trzeciego Maja nr 22 — oficyna na lewo I-sze piętro.

Porządek obrad podany będzie osobno przez Komisję Trzech. Narazie zaznaczamy, że wnioski na walne zgromadzenie mogą zgłaszać poszczególne kluby do 3 grudnia bież. roku.

W związku z zgromadzeniem podaje się do wiadomości, że:

a) Do ważności walnego zgromadzenia potrzebna jest obecność takiej liczby delegatów, aby reprezentowali oni przynajmniej połowę głosów, obliczonych na zasadzie danych z par. 20 tymcz. statutu Kiel. ZOPN-u. O ile tak komplet nie jest obecny, odbywa się walne zgromadzenie w godzinę później i jest prawomocne bez względu na liczbę reprezentowanych głosów.

b) Na zasadzie par. 20 tymcz. statutu Kiel. ZOPN-u obliczenia głosów na walnem zgromadzeniu uskutecznia się w następujący sposób: klub klasy A posiada 10 głosów, mistrz klasy A 12 głosów, klub klasy B — 8 głosów, klub klasy C — 5 głosów.

c) Kluby które nie uregulowały obowiązujących składek, kar itp. różnych należności na rzecz Okręgu i Podokręgów — nie mają prawa głosowania na walnem zgromadzeniu. Należności te mogą kluby wpłacić najpóźniej przed walnem zgromadzeniem, w celu umożliwienia brania udziału i głosowania w zgromadzeniu.

d) Posiadanie głosów różnych klubów reprezentowanych przez jedną osobę jest dopuszczalne, jednak nie może ona przekraczać jednej trzeciej głosujących.

e) Kluby mogą delegować na zgromadzenie po dwóch swych przedstawicieli (ze względu na szczupłość miejsca) i delegaci winni być zaopatrzeni w pisemne pełnomocnictwa, z pieczęcią klubu i w dwa podpisy t. j. prezesa i sekretarza, przytem ma być wskazane, który z delegatów jest upoważniony do głosowania. Pełnomocnictwa należy złożyć przewodniczącemu Komisji Trzech wzgl. prowadzącemu listę obecności przed rozpoczęciem zgromadzenia.

f) Regulamin obrad walnego zgromadzenia rozesłany został już wszystkim klubom przez b. zarząd Kiel. ZOPN-u. W bież tygodniu rozesłany zostanie projekt statutu Kiel ZOPN-u i na zgromadzeniu rozpatrywane będą jedynie tylko zgłoszone przez kluby poprawki, względnie zmiany odnośnych punktów statutu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Protesty weksli w cyfrach.

W ostatnim zeszycie „Wiadomości Statystycznych" ogłoszono dane liczbowe, obrazujące zakres niesumienności dłużników, którzy, wystawiając weksle, nie wykupują ich jednak w terminie, dopuszczając do protestu.

W lipcu r. b. ogólna liczba weksli protestowanych w całej Polsce wynosiła 229.830 na ogólną sumę 47.522 tysięcy złotych, przeciętna więc suma jednego weksla protestowanego wynosiła 207 złotych.

W sierpniu r. b. ogólna ilość protestów wyrażała się w liczbie 228.570 na sumę 44.969 tys. zł., czyli przeciętnie na jeden weksel wypadało — 197 złotych.

We wrześniu r. b. ilość weksli protestowanych wynosiła 236.909 na ogólną sumę 49.876 tys. złotych, a więc przeciętnie 211 złotych na jeden protest.

Z powyższego zestawienia cyfrowego widać, że na przestrzeni trzeciego kwartału r. b. ilość weksli protestowanych utrzymywała się na jednorazowym mniej więcej poziomie około 230.000 miesięcznie, a przeciętnie dziennie, licząc 25 dni protestowych w miesiącu, około 9.200 i że mamy w obrocie, co zresztą wiadomo z codziennego doświadczenia, weksle małe (przeciętnie na sumę około 200 złotych), które też najczęściej dopuszczane są do protestu. Niezmiernie w ostatnich miesiącach rozpowszechniony system sprzedaży na raty odgrywa w tym wypadku wydatną rolę...

Jak się rozkłada w jednym miesiącu (wrzesień r. b.) ogólna ilość protestów wekslowych na poszczególne województwa i miasta?

Na czele kroczy oczywiście Warszawa z ilością 52.945 weksli protestowanych na ogólną sumę 12.989 tys. złotych (a więc przeszło jedną czwartą część całej Polski) przy względnie wyższej przeciętnej, bo wynoszącej 245 złotych na jeden protest.

Z kolei Łódź reprezentuje 23.109 protestów na sumę 4.038 tys. złotych, a więc przy przeciętnej 176 złotych na jeden weksel.

Na Wschodzie liczba protestów jest stosunkowo wysoka, ale przeciętna na jeden weksel jest niska (Wilno — 148 zł., Nowogródek — 188 zł., Brześć — 129 zł.), natomiasta na Zachodzie protestów jest mniej, ale zato na większe sumy, tak że przeciętna na jeden weksel protestowany wypada wysoko (Poznań — 510, Toruń — 436)

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO za drugą dekadę listopada b. r. wykazuje w pozycji kruszec zmniejszenie o 1.5 miljonów złotych (610.4 milj. zł.). Zapas walut, dewiz i należności zagranicznych zwiększył się o 6.3 milj. zł. do sumy 691.9 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 12.2 milj. zł. (613.1 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (580.5 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.193.1 milj. zł.) łącznie zmniejszyły się o 7.8 milj zł. do sumy 1.773.7 milj. zł.

UPADŁOŚCI W PIERWSZEM PÓŁROCZU ROKU BIEŻ. Według danych sądów okręgowych ilość postępowań upadłościowych, ukończonych na terenie Rzeczypospolitej, wynosi 60, z czego na województwa centralne przypada 51, woj. Poznańskie i Pomorskie 14, województwa południowe 12 i Śląskie 3. Przeważająca liczba upadłości — 47 dotyczy przedsiębiorstw handlowych, natomiast 13 — przedsiębiorstw przemysłowych. Suma aktywów (w tysiącach złotych) wynosi 450, w tem wypłacono wierzycielom 86, koszta procesu — 76, zaś suma pasywów (w tysiącach złotych) wynosi 1.548, w tem pretensje uprzywilejowane wynoszą 217, pretensje nieuprzywilejowane wyrażają się kwotą 1.329 tysięcy złotych.

MIĘDZY „ZEMSKA BANKA" W PRADZE a naszem Ministerstwem skarbu toczą się pertraktacje w sprawie nadania Zemska Banka przez rząd Rzplitej przywilejów placówki bankowej, załatwiającej w Czechosłowacji wszystkie sprawy, związane z wypłata kuponów od polskich papierów państwowych których dość znaczna ilość znajduje się w rękach obywateli czeskosłowackich.

CHŁODNICTWO W LUBLINIE. W ostatnich dniach odbył się w Lublinie z ramienia Ministestwa spraw wewnętrznych szereg konferencyj w sprawie chłodnictwa aprowizacyjnego. Na konferencjach tych stwierdzono, że w pierwszym rzędzie potrzebne są w Lublinie chłodnie dla magazynowania nabiału, przeznaczonego na potrzeby aprowizacji większych ośrodków konsumcyjnych, leżących w biernych okręgach rolniczych, oraz na potrzeby eksportu. Na cel powyższy magistrat m. Lublina zgodził się odstąpić część nowopobudowanej chłodni przy rzeźni miejskiej, która względnie małym kosztem może być dostosowana do potrzeb magazynowania nabiału.

NOWY GATUNEK WÓDKI — „LUKSUSOWY". Państwowy Monopol Spirytusowy wypuści na rynek w połowie grudnia (na „gwiazdkę") nowy gatunek wódki, pod nazwą „Luksusowa". Będzie to wódka czysta na spirytusie pasteuryzowanym, specjalnie czyszczona. W sprzedaży ukaże się w butelkach 0.75 litrowych i przeznaczona będzie głównie na eksport. Cena nowej wódki nie jest jeszcze ustalona, w każdym razie będzie odpowiednio wyższa od czystej „wyborowej".

PŁACE ZAROBKOWE W EUROPIE. Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłasza tablicę indeksową płac zarobkowych dla różnych miast Europy, przyjmując za 100 płace w Londynie. Według tej tablicy płace zarobkowe kształtują się następująco: w Kopenhadze — 108, w Sztokholmie — 88, w Amsterdamie — 85, w Berlinie — 71, w Paryżu — 56, w Madrycie — 54, w Bruksellí — 49, w Pradze — 47, w Wiedniu — 45, w Rzymie — 43, w Łodzi 41, w Warszawie — 40!

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28-11.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 174.00, Bank Zw. Sp. Zar. 83.00, Kijewski 96.00, Leszczyński 18.00, Cukier 50.00 — 50.50, Węgiel 99.00 — 100.00, Lilpop 38.50, Modrzejów 34.00, Ostrowieckie B. 99.50, Starachowice 40.50—40.75, Haberbusz 223.00—223.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27 i pół — 43.27, Paryż 34.87, Wiedeń 125.34, Praga 26.42 i jedna czwarta, Włochy 46.74, Szwajcarja 171.80, Holandja 358.30, Sztokholm 238.39 Dolarówka 5 proc. 110.50—105.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 50.00—50.75 —50.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 115.75—115.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 28-11.

Ziemniaki fabryczne 18 proc. 5.90—6.20, Słoma prasowana 6.00—6.50, Siano luźne 14.00—15.50, Słoma luźna 5.00 — 5.25, Siano luźne nadnoteckie 13.50 — 17.00, Siano prasowane nadnoteckie 17.00—19.00. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Wstrząsająca katastrofa

NA G. ŚLĄSKU.

W ub. poniedziałek rano pociąg osobowy zdążający z Lgoty Pszczyńskiej przez Podlesie do Tych, najechał na skrzyżowaniu toru kolejowego z drogą prowadzącą do Mikołowa, na furmankę 1-konną należącą do handlarza jabłek Tomaszkiewicza z Chrzanowa. Na furmance jechało kilka osób. Koń został zabity, wóz strzaskany. Jedna z córek Tomaszkiewicza, licząca lat 18, została zabita. Pociąg oderwał jej głowę i ręce. Siostra jej Wacława odniosła ciężkie obrażenia. Ranną przewieziono do Katowic. Woźnica Starostka cudem uniknął śmierci.

Winę wypadku ponosi żona zaporowego, Bronikowa, która w tym czasie pełniła służbę w Podlesiu i nie zamknęła przez zapomnienie rampy.

Pierwszy wyrok śmierci

NA ŚLĄSKU.

W Katowicach odbyła się onegdaj rozprawa karna przeciw Janowi Lupie z Górnych Łazisk, oskarżonemu o dwukrotne morderstwo mianowicie swojego ojca śp. Józefa Łupy, górnika i lekarza z Mikołowa śp. dra Zdralka. W czasie rozprawy przesłuchano szereg świadków i lekarzy-psychjatrów. Zbrodniarz zachowywał się w czasie rozprawy zupełnie apatycznie. Lekarze orzekli, że Lupa popełnił swe zbrodnie z premedytacją i świadomością i jest zupełnie normalny. Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, skazujący Lupę dwa razy na karę śmierci. Jest to pierwszy wyrok śmierci, wydany na Górnym Śląsku za czasów polskich.

50-lecie złodzieja.

18 LAT NA WOLNOŚCI, 40 W WIĘZIENIU.

Onegdaj policja w Bydgoszczy przychwyciła na gorącym uczynku kradzieży znanego jej od dawna złodzieja 58-letniego Daniela Zalcsztajna, który w roku bieżącym obchodzi 50-letni jubileusz swego „zawodu". Zalcsztajn popełnił swą pierwszą kradzież w 8 roku życia i od tego czasu stale swój proceder uprawia. „Jubilat" karany był dotychczas 112 razy więzieniem, w którem przesiedział z większemi lub mniejszemi przerwami z górą 40 lat.

Strzelanina

NA GRANICY POLSKO-LITEWSKIEJ

W rejonie strażnicy Kodysz na granicy polsko - litewskiej, w chwili, gdy patrol KOP-a usiłował zatrzymać przemytnika, przedostającego się na teren Polski, litewska straż graniczna rozpoczęła nagle strzelaninę. Żołnierze polscy, napadnięci niespodzianie, rozwinęli się w linję tyraljerską, i odpowiadając również strzałami, zmusili Litwinów do cofnięcia się. Zachodzi podejrzenie, że litewska straż graniczna z jakichś nieznanych powodów ochraniała przemytnika. Dzięki energicznej postawie żołnierzy KOP-a przemytnik został aresztowany i odprowadzony do strażnicy. Władze polskie zawiadomiły odnośne władze litewskie o całem zajściu, żądając przeprowadzenia w tej sprawie śledztwa i ukarania winnych.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

84)

Jim wyszedł, drzwiczki zamknęły się za nim i winda zwolna opadła w dół.

Korytarz był zupełnie pusty. Clavering podszedł spiesznie do drzwi mieszkania Heleny, pociągnął klamkę, a potem czekał przez chwilę, nasłuchując pilnie; wsunął klucz, przekręcił go pocichutku i wszedł ostrożnie do wnętrza, nie zamykając drzwi za sobą. Rozejrzał się dokładnie po małym przedpokoju, notując w pamięci położenie dwóch krzeseł i wieszadeł, przypuszczał bowiem, że u Heleny może być detektyw, z którym będzie musiał stoczyć walkę. Drzwi do saloniku były nieco uchylone. Clavering podszedł do nich na palcach, a potem pchnął je silnie i wpadł do środka.

Salonik był pusty. Wypełniały go sprzęty i rzeczy należące do Heleny, sprzęty, które widział tu za ostatniej bytności, — niemniej pokój robił wrażenie jakiejś dziwnej martwoty. Złowróżbne milczenie w saloniku uderzyło go tak niemile, że przeszedł, czemprędzej do następnego pokoju, również pustego. Rzucił okiem na leżące tu i tam drobiazgi, zajrzał do saloniku i padł na kanapę napół przytomny, jak człowiek dręczony jakimś potwornym snem.

Dopiero po długiej chwili przyszło mu do głowy, że Helena mogła uciec. Nie doznał jednak ulgi, raczej bólu z powodu jej nieobecności. Było to uczucie niewyrozumowane, nawet nierozsądne, ale odruchowe i szczere; tęsknił za nią, pragnął spojrzeć jej w oczy, posłyszeć dźwięk głosu. Jej młodość, piękność, wdzięk, osobisty powab, — wszystko to odczuwał z większą niż poprzednia siła

— Uciekła — ale gdzie znajdowała się obecnie? Szukała pomocy, ale u kogo? X. Y. nie żył. Więc u kogo? Dokąd udała się? Kiedy ją zobaczy? czy zobaczy wogóle kiedykolwek?

On sam w tej chwili potrzebował pomocy. Myśl jego zwróciła się do sierżanta Hala, on jeden bowiem mógł mu dać jakąś radę. Ale i Hal zniknął. Doznał nagle wrażenia że wszyscy go zawiedli. Gdzie się podział Larkin i jego spólnik? Co się stało z błękitnym brylantem? Czy zdoła odebrać go kiedykolwiek i zwrócić Annie Crowninshield nim go zaaresztują? Mniejsza zresztą o wszystko — dość że Helena zniknęła. Tu znowu wyłoniło się nowe, dręczące pytanie, którego lękał się i którego dotąd unikał: czy Helena uciekła czy też została aresztowana? Nagle zrozumiał wszystko: nie uciekła. Tu wchodziło w grę dwóch ludzi: Larkin i jego pomocnik. Jeden z nich poszedł do pani Profit, a drugi pozostał z Heleną. Larkin ukradł brylant w podziemnej kolejce i miał go przy sobie w chwili, gdy zabierał Helenę do...

Clavering sam nie wiedział, kiedy znalazł się na korytarzu. Był tak wzruszony, że musiał oprzeć się o ściane. Pocisnął guziczek od windy, spoglądając na swoją rękę jak na rzecz obcą, należącą do jakiegoś nieznanego człowieka. Winda nadjechała i drzwi się otworzyły.

— Proszę wejść — rzekł chłopiec, a gdy Clavering w milczeniu posłuchał wezwania, klatka ześlizgnęła się cicho na dół.

— Ta dziewczyna gada jak maszyna do szycia, — rzekł chłopiec, podejmując rozmowę w tem samem miejscu, w którem ją przerwał.

— Tak, — rzekł Clavering, czując, że jego interlokator domaga isę odpowiedzi.

— Proszę mi zwrócić klucz, — rzekła pokojówka — pan nie zastał oczywiście swojej przyjaciółki w mieszkaniu. Wyszła niedawno z jakimś panem.

Dziewczyna zachichotała, pogroziła Claveringowi różowym paluszkiem, krygując się całem krągłem zgrabnem ciałem.

— On rozprawiał jak najęty, a ona przyjmowała to życzliwie. Potem wyszli sobie pod rękę i..

— Kiedy to było? — przerwał Jim

— Tuż przed pana przyjściem.

— Dlaczego mi panienka nic o tem nie powiedziała?

Dziewczyna roześmiała się tylko, więc spytał znowu:

— Jakże ten człowiek wyglądał?

— Nie przyglądałam mu się, — odparła pokojówka.

Trąciła okrągłem ramieniem Claveringa i oparła delikatny podbródek na ręku:

— iWe pan? Dla mnie wszyscy mężczyźni wyglądają jednakowo, — rzekła — znam ja ich dobrze! Ale jedno muszę panu powiedzieć: ten człowiek nie należał do tej samej sfery co pan, poznałam po ubraniu i po mowie. — A gdy odchodził już, zawołała za nim:

— Ten człowiek zabrał ją ze sobą, to prawda, ale słyszałam, jak mówiła: Nie zrobię tego, czego pan ode mnie żąda.

Donośny jej śmiech długo jeszcze ścigał Claveringa

ROZDZIAŁ XXVI.

Jedyne wyjście.

Wracając do swego mieszkania, nie myślał wcale o błękitnym brylancie, uznał bowiem że cała sprawa skończyła się zwykłem fiaskiem. Jedna tylko rzecz pochłaniała jego umysł: jak znaleźć i ocalić Helenę. Nie mógł poprostu znieść myśli, że ona mogłaby się znaleźć razem z jakimiś oprzyszkami w areszcie policyjnym.

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

W dziale A zapisano następujące firmy:

Dnia 2 października 1928 roku.

Dnia 4 października 1928 r.

A 4763. Spółka firmowa „Jan Rehne i Synowie, Fabryka Łańcuchów" w Będzinie, ulica Sielecka Nr. 8. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest fabrykacja łańcuchów. Firma egzystuje od dnia 17 września 1928 r. Wspólnicy: Inżynier Franciszek Rehne, zamieszkały w Będzinie, ul. Kościuszki 22,2. Inżynier Wincenty Pietruszkiewicz, zam. w Grodźcu. Zarząd spółki należy do obu wspólników łącznie, jednak każdy ze wspólników ma prawo pod pieczątką firmową podpisywać wszelką korespondencję, czeki bankowe, kwity i rachunki oraz otrzymywać wszelkiego rodzaju korespondencję zwykłą, poleconą i wartościową, paczki, listy pieniężne, pieniądze za przekazami z wszelkich banków, instytucyj i osób odbierać zaliczenia, towar za listami przewozowemi, zawierać umowy na kupno i sprzedaż, zakupów dla spółki ruchomy i nieruchomy majątek, wydawać pełnomocnictwa, żyrować weksle i prowadzić sprawy spółki we wszystkich instytucjach. Wszelkie zobowiązania pieniężne i weksle własne winny być podpisywane przez obu wspólników łącznie i pod stemplem firmy. Firma została zawarta na lat 6 z prawem automatycznego przedłużenia na dalsze roczne okresy

A 4764. „Pańta Antonina" sklep spożywczy oraz sprzedaż węgla w Sosnowcu, Staropogońska 13. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Antoni Pańta, zam. tamże.

A 4765. „Rotensztajn Dawid" skład apteczny w Zawierciu, Nowy-Rynek 10. Firma istnieje od r. 1915. Właściciel Rotensztajn Dawid, zam. tamże. Pomiędzy małż. Rotensztajn zawarta została intercyza, stanowiąca wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A 4766. „Pinkus Klepfisz" sprzedaż śledzi w Będzinie, ul. Kołłątaja 18. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Pinkus Klepfisz, zam. w Sosnowcu, ulica Małachowskiego 20.

A 4767. „Albin Fronczek" restauracja w Sosnowcu, ul. Racławicka Nr. 4. Firma istnieje od r. 1919. Właściciel. Albin Fronczek, zam. tamże.

A 4768. Spółka akcyjna „Pessa Wiślicka i Aron Wiślicki" w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 16. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel wyrobami żelaznemi. Firma istnieje od dnia 14 czerwca 1927 r. Wspólnicy: Pessa Wiślicka i Aron Wiślicki, zamieszkali w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 16. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników. Wszelkie zobowiązania spółki. weksle, przekazy i czeki winny być zaopatrzone w odcisk stempla podpisu Wiślickiej i podpis Arona Wiślickiego. Wszelką korespondencję zwykłą i poleconą, przekazy pieniężne z poczty i listy przewozowe kolejowe mogą być otrzymywane przez jednego ze wspólników za jego pokwitowaniem

Dnia 6 października 1928 r.

A 4769. „Rosen Jakób" drobna sprzedaż artykułów spożywczych, wyrobów tytuniowych i naczyń kuchennych w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jadwigi Nr. 45. Firma istnieje od r. 1896. Właściciel, Rosen Jakób, zamieszkały tamże.

A 4770. „Izrael Osełka" sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej, ul. Narutowicza Nr. 35. Firma istnieje od r. 1921. Właściciel, Izrael Osełka, zam. tamże.

A 4771. „Symcha Waser" drobna sprzedaż konfekcji damskiej i bielizny ludowej w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 31. Właściciel, Symcha Wasser, zam. tamże.

A 4772. „Rozalja Biedna" mleczarnia w Sosnowcu. Małachowskiego 12. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Rozalja Biedna, zam. w Sosnowcu, Targowa 14.

A 4773. Spółka firmowa „Piekarnia udziałowa — Cyga, Rajch Jędrusik i Krynicki" z siedzibą w Będzinie, ul. Browarna Nr. 6. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wspólne prowadzenie piekarni. Firma istnieje od dnia 2.10.1928 r. Wspólnicy: Mikołaj Cyga, zam. w Będzinie, ul. Browarna 6. 2) Wacław Rajch, zam. w Będzinie, ul. Podzamcze 55, 3) Stefan Jędrusik, zam. w Będzinie, ul. Sączewskiego 15, 4) Władysław Krynicki, zam. w Sosnowcu, ul. Florjańska 15. Spółka firmowa. Zarząd spółki należy do wszystkich wspólników, do podpisywania jednak zobowiązań wydawanych w imieniu firmy upoważnieni są: Cyga, Rajch i Jędrusik z tem, że weksle, czeki, umowy i wszelkiego rodzaju zobowiązania, jak również pełnomocnictwa, winny być podpisywane przez dwóch którychkolwiek z wyżej wymienionych uprawnionych do podpisywania wspólników. Czas trwania spółki nieograniczony.

A 4774. Spółka firmowa Fajgla Rabinowicz i Abram Paluch" sklep towarów manufakturowych w Olkuszu. Firma istnieje od dnia 1-go lipca 1928 r. Wspólnicy: Fajgla Rabinowicz i Abram Paluch, zamieszkali w Olkuszu. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch spólników. Wszelkie zobowiązania i korespondencję spółki może podpisywać każdy ze wspólników samodzielnie lub obaj łącznie pod pieczątką firmową. Spółka została zawarta na czas nieograniczony.

C. d. n

Posady i prace.

Potrzebna mamka. Wiadomość, Sobieskiego 6, Dąbrowa Górnicza. H Izalewicz. 6916-6

Potrzebny od zaraz młody, dzielny pomocnik do sklepu bławatów i konfekcji. Zgłoszenia piśmienne do K. Z. pod zaraz. 6922

Kucharka ze świadectwami i dziewczyna do gospodarstwa wiejskiego potrzebne zaraz. Wojkowice Komorne, Poczta Grodziec koło kościoła Ualerzyski telef. Będzin 6-09. 6930-2

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 29 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 15, Majstrów hutniczych, bańkarzy i obrabiaczy do huty szklanej na wyjazd 15 Chłopców w wieku 16-18 lat do różnych robót do kopalni na wyjazd 25 Nadrukarz na blachę i żelazo w miejscu 1 Maszynistek - pończoszarek 2 Służby domowej kobiet. 7.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 29 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 40 osób 6282

Kupno i sprzedaż.

Kupię mały domek z gruntem, lub plac w Strzemieszycach, szczegóły cenę nadesłać dla Pomologa Kurj Zachodni Dąbrowa. 6915

Łóżka, komoda, etażerka, stół do sprzedania. Piłsudskiego 14 m. 8. 6926-2

Opel — 10-45 M. K. półciężarowy sprzedam. Wiadomość Sosnowiec Orla 12. 6931-3

Pianino używane dobre lub fortepian kto pragnie nabyć okazyjnie, albo nowe na najdogodniejszych warunkach pośredniczę i dostarczam Będzin, Małachowskiego, Kagan. 6935

Pianina „Schroetera" i „Schpetera" Berlin i fortepian krótki do sprzedania. Wiadomość: Będzin Małachowskiego 9, Kagan. 6936

Chłopczyka 10-miesięcznego oddam na własność. Wiad. „Kurjer Zachodni" Będzin 6939

Masażystka z długoletnią praktyką zagraniczną, wykonuje masaże lecznicze, zabiegi kosmetyczne, usuwa zmarszczki, piegi i pryszcze. Poleca się W. Paniom. Sosnowiec 3-go Maja 30 scień 5 u p. Nowaków. 6848

Chcącego wyrabiać korzystne tanie pastomydło naszego pomysłu do mycia rąk górników, hutników, - nauczymy wyrobu, dając gwarancję wyłączności recepty na Zagłębie Górnicze. Biuro Technochemiczne Instruktorskie. Warszawa, Wilcza 62. 6925

Lokale.

Pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem poszukuję od zaraz. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Z. U 6929

Pokój z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Pierwszeństwo mają bezdzietni. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 6937

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAC POSADE? Musisz ukończyć kursy fachowkorespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej; korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6314-13

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej - wychodzi; półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 6414-3

Nauczycielka udziela lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 6988-3

Zgubione dokumenty.

Idel Zejlik Trajman zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. Łaskawego znalazcę prosi o zwrot, Będzin, Targowa 18. 6906-3

Motel Lewental rocznik 1885 unieważnia skradzionną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 6912-3

Roman Findziński, rocznik 1904 jadąc z Pilicy do Zawiercia zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów. 6913-3

Kowacka Janina zgubiła dowód tożsamości wydany przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Radomiu. 6918-3

Adam Latos z Olkusza zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, którą unieważnia 6924-3

Turek Adam zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 6927-3

Skradziono dokumenty, Dalewski Jan, paszport wydony przez Starostwo Miechów, wyrok wydany przez sąd—Solnik na zł. 900 unieważniam. 6928-3

Gębski Bronisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6939-3

Czekalski Eugenjusz zgubił dowód kolejowy Nr. 18418, wydany przez Dyr. Warszawską oraz legitymację szkolną. 6941-3

Pytowski Icek zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez filję w Zawierciu. 6941

Poznańskiemu Antoniemu z Nierady skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin, dowód i legitymację kolejową, wydane przez Dyrekcję Warszawską, kartę emerytalną oraz akt rejentalny majątkowy. 6942-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . 60 „
Za tekstem . . . 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".